BIULETYN GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W ŁUKOWEJ

ROK 17, NR 2 (115)
GRUDZIEŃ 2019 r.
CENA 3 ZŁ

GONIEC ŁUKOWEJ

MINĄŁ ROK WIELKICH ROCZNIC

(obchody gminnych uroczystości organizowane przez GOK w Łukowej w 2019 r.)

20. Rocznica pobytu Jana Pawła II w Zamościu
• realizacja spektaklu „Brat naszego Boga" na podstawie dramatuKarola Wojtyły,
• występ Chóru „Harmonia" w Sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie

200. Rocznica urodzin Stanisława Moniuszki
• koncerty edukacyjne dla uczniów SP w Chmielku i SP w Łukowej w wykonaniu artystów Lubelskiej Federacji Bardów.

Zakończenie Obchodów 100. Rocznicy Odzyskaniaprzez Polskę Niepodległości
• uroczysty koncert „Ojczyzno ma" Zespołu „Lumen" z Poznania.

80.rocznica wybuchu II wojny światowej
• wyścig rowerowy dzieci i młodzieży ku czci żołnierzy Armii Kraków walczących w bitwie pod Podsośniną Łukowską 15 i 16 września 1939 roku.

75. Rocznica Bitwy pod Osuchami
• Msza św. polowa za poległych pod przewodnictwem Bpa Polowego Wojska Polskiego gen. bryg. Józefa Guzdka,
• powstanie leśnej Partyzanckiej Drogi Krzyżowej kard. Stefana Wyszyńskiego

75. Rocznica Mszy pogrzebowej partyzantów polskich na cmentarzu w Osuchach
• oprowadzanie z przewodnikiem grup szkolnych i osób dorosłych po cmentarzu w Osuchach, Domu Pamięci i szlakiem Drogi Krzyżowej
• nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Osuchach z udziałem Ks. Bpa Jana Śrutwy

XX Konkurs Wiedzy o AK i BCh na Ziemi Biłgorajskiej pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty

"Dziecina"

Maleńka Dziecina na sianku śpi,
Ciekawe o czym teraz właśnie śni?
O tym, by ludzie się miłowali,
By ciągłych waśni już zaprzestali.

O tym, by serca swe przygotowali,
A łamiąc się opłatkiem - pamiętali:
Że czyste serce, jak dzieci małych
Rozpromieni ten ponury świat cały.

Nie piękna choinka, czy dom cały,
Lecz miłość, dobro by zamieszkały.
By radość wielka tutaj przybyła,
Gdy Maryja Syna Swego powiła.

A więc niech ta Dziecina maleńka
I bardzo uboga, licha stajenka
Będą wzorem do naśladowania
I bezgranicznego ludzi kochania.

Dorota Pokarowska - rodaczka łukowska

Pełnej radości z Narodzenia Pana,
płynącej z pielęgnowania ludzkich
uczuć rodzinnych i ojczystych.

Niech w Boże Narodzenie
każde nasze szlachetne uczucie,
każde drgnienie woli, każda myśl
życzliwa zamienią się w dobre czyny,
które w miłość wzajemną obrócą dni
Nowego 2020 Roku.

Tej odmiany radosnej,
w naszych sercach życzmy sobie

Z najpiękniejszymi pozdrowieniami świątecznymi

Dyrekcja, Pracownicy GOK i Biblioteki w Łukowej
Łukowa 2019

Spis treści

Świąteczno - zabawowe wspomnienia Pana Franciszka Iwańca....3
Zarembicha i Mazurka – kobiety od składania kości....5
Moja Mama – historia rodzinna, wspomnienie córki....7
Pamięci Matki Krystyny....8
Homilia Ks.Arcybiskupa Władysława Ziółka na Mszy św. pogrzebowej śp. Matki Krystyny Farion....9
„Sabinka" z Bondyrza, sercem związana z Osuchami....12
Odchodzi epoka – wspomnienie o śp. Stanisławie Kraczku....13
Poświęcenie Drogi Krzyżowej kardynała Stefana Wyszyńskiego w Osuchach....14
75. rocznica bitwy pod Osuchami objęta Patronatem Narodowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy....15
Rocznica pacyfikacji Łukowej....17
„Strażacki mundur nigdy się źle nie kojarzył"17
Dożynki Powiatowe we Frampolu....18
Gminne Święto Dziękczynienia Bogu za Plony Ziemi - Dożynki 2019....18
80. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego i 75. rocznica pogrzebu partyzantów....20
Po nagrody do Warszawy....21
XVIII Kwesta na cmentarzu w Łukowej....22
Uroczyste zakończenie gminnych obchodów 100. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości....22
Teatr w Łukowej, prawdziwy, po raz drugi....24
Pożegnaliśmy ostatniego „z pokolenia polskich chłopów"....25
Ambasadorzy śpiewu chóralnego z Łukowej 26
Oświadczenie....27
Oddali najcenniejszy lek – własną krew....28
Łukowscy krwiodawcy wyróżnieni 28
Msza w intencji krwiodawców i ich rodzin....29
Przedświateczna akcja poboru krwi....29
Łukowskie gimnazjum i gimnazjaliści, to już niestety historia....29
Zakup nowości wydawniczych do bibliotek – edycja 2019....30
Książki Noblistki w naszej bibliotece....31
Wyniki wyborów do sejmu Rzeczpospolitej Polskiej....31
Solary, fotowoltaika, kotły na biomasę i program czyste powietrze....31

REDAGUJE
Wiesława Kubów
Lucyna Paluch
SKŁAD
PharmDESIGN
Justyna Chrabąszcz
WYDAWCA
Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej

ADRES
Gminny Ośrodek Kultury
w Łukowej
23-412 Łukowa
tel. 84 687 40 60
gokluk1@wp.pl
www.lukowa.pl
NS-REJ.PR 86

Świąteczno - zabawowe wspomnienia Pana Franciszka Iwańca

Panie Iwaniec, proszę mi powiedzieć, kto tworzył dawną orkiestrę?

Dawną orkiestrę tworzyli: Jan Iwaniec, Franciszek Ganiec, Franciszek Iwaniec, Franciszek Jagucak, Józef Kopciuch, Eugeniusz Kozyra, Antoni Kryń i Wawrzyniec Senderek.

Czy w zapusty organizowane były zabawy z udziałem orkiestry?

W zapusty, jak nie było wielkich mrozów, to zabawy odbywały się czasem w niedzielę, ale letnią porą to już obowiązkowo w każdą niedzielę była zabawa. Organizowała ją straż pożarna lub młodzież. Na odpustach w Łukowej, czy Babicach zabawa była zawsze.

Zabawa w remizie łukowskiej, koniec lat 50.tych XX w.

A wesela też były w zapusty?

Wesela w zapusty, to jest zimową porą, też się odbywały. Do kościoła jeździli saniami. Dla Państwa Młodych dobierane były specjalne sanie zwane żałobicami, pomalowane na brązowo i do nich para koni jednakowej maści, piękna uprząż, poszorki i janczary, czyli po kilka dzwonków do uprzęży.

Najpierw jechała orkiestra, za orkiestrą młodzi i orszak

Orkiestra łukowska z Młodym w drodze do Młodej

weselny. Letnią porą młodzi jechali wozem ze wstążeczkami, na którym były dwa siedzenia sprężynowe przykryte ładnym materiałem. Nie każdy takie miał. Młodzi musieli sobie wypożyczać. Czasami było 2 lub 3 wesela, każde miało swoją orkiestrę, to pod kościołem był jeden jazgot i szum. Każdy młody, a szczególnie furman Młodego chciał jechać pierwszy, wyścigali się. Jechało się do Pa-

ni Młodej, tam był poczęstunek. Po poczęstunku orkiestra dwie, trzy godziny pograła. Weselnicy tańczyli. Jak było ciepło to w stodole, a jak zimno to w mieszkaniu, albo u sąsiada. Później był przywitek dla gości Młodej i rodziny Młodej.

Przywitek, orkiestra gra Chmiela

Orkiestra grała „Chmiela". Po przywitku weselnicy wybierali się do Młodego. Weselnicy co mogli to z podwórka Młodej zabierali, na dorobek do domu Młodego. Jak wesele wyjechało to przyjeżdżali posłańcy. Byli to przeważnie młodzi ludzie z rodziny, po tak zwane wiano. Złożone ono było w skrzyni drewnianej. Poduszki, pierzyna, ubrania ale też słonina, mąka, chleb. Krowę jako wiano przyganiano już po weselu. Goście weselni czekali aż posłańcy wrócą z wianem i razem się gościli. Później był przywitek u Młodego dla jego rodziny i zabawa do północy.

Ile orkiestra zarabiała za granie na weselu?

A tyle ile zarobiła kobieta, która 2 dni motyką poszła ziemniaki kopać. Za zabawę to różnie bywało, zależy gdzie się grało i na jakiej zabawie. Odpustowa miała inną cenę, a zwykła inną.

Co jeszcze ciekawego utkwiło Panu w pamięci z dawnych jesienno - zimowych tradycji?

Ciekawe były Andrzejki. Schodziły się koleżanki do którejś do domu i tam piekły „Andrzejki" i robiły wróżby. „Andrzejki" to były takie małe bułeczki. Panny wiedziały, która jest jej, kładły je na niskim stołku, aby mógł dosięgnąć pies. Chłopaki przyprowadzali psa do mieszkania. Pies podbiegał i łapał w pysk bułeczkę. Którą pierwszą zjadł, ta panna pierwsza za mąż miała iść. Jak były 3 panny, 3 „Andrzejki" i wszystkie pies zjadł, to wszystkie panny za mąż miały wyjść w karnawale. Później była potańcówka i pewnie od tego momentu zaczęło się ustalanie małżeństw.

A Święta Bożego Narodzenia jak obchodzono?

Wigilia to było spotkanie rodzinne, dzielenie się opłatkiem. Gospodarz domu przynosił kilka garści zboża: owsa, pszenicy, żyta. Wchodził do domu i głośno wołał: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Na szczęście na zdrowie z Wigilio" Odpowiadano wtedy: „Na wieki wieków amen. Daj Boże ten rok sprowadzić i drugiego doczekać". Stawiał w kącie przyniesione zboże, pod stołem ustawiona była dzieża, w której rozczyniało się chleb. W mieszkaniu była też słoma. Na stół gospodyni kładła biały obrus z siankiem pod spodem. Stawiała na nim najlepsze naczynia. Rodzina odmawiała wspólnie pacierz i siadali do wieczerzy.

Co było obowiązkowo na stole tego wieczoru?

Zawsze na stole była kutia. Była to pszenica suszona na blachach, a później, po ususzeniu tłuczona w stępie. Stępa to kadłub wydłubany w drzewie, 20 centymetrowej średnicy i wysokości około metra, do którego dorobiono wałek z dwoma uchwytami dłuższy niż metr, o średnicy 15 centymetrów. Około 2 kg pszenicy sypało się do kadłuba, kropiło wodą, aby łuska odstawała i wałkiem tłukło. Po utłuczeniu znowu suszyło, aby usunać pył, później gotowało, aby pszenica była miękka, dodawało do niej miód, mak, orzechy. Jak się jej nie zjadło w Wigilię, to resztę dawało się kurom, aby były zdrowe i dobrze się niosły. Pasterka była o północy. Szli wszyscy mimo 30 stopniowych mrozów, od których trzeszczały płoty.

Boże Narodzenie to dzień Święty, mówili moi dziadkowie. Pan też tak uważa?

A tak, to dzień Święty! W Boże Narodzenie nie robiło się nic. Nawet mycie i czesanie było zabronione z szacunku dla Boga, który się właśnie narodził.

A Kolęda?

Na św. Szczepana, czyli Kolędę trzeba było szybciutko dom posprzątać, aby kolędnicy bałaganu nie widzieli. Straż pożarna zawsze zamawiała orkiestrę na św. Szczepana, bo robili zabawę. Zabawa odbywała się w remizie strażackiej, której już nie ma, została rozebrana i przekazana do Szarajówki, jako świetlica. Stoi tam do dziś. Była to zabawa ogólna, na której graliśmy różne utwory: walczyki, fokstroty, tanga, polki. Po zabawie, w nocy, taka była moda, że orkiestra chodziła i grała „dunaja" pod

Młodzież łukowska, lata 60.te XX w

Młodzież łukowska na zabawie

oknami domów, gdzie była panna. Dziewczyny były bardzo zadowolone, rodziny też, bo to było wyróżnienie, że orkiestrta pod oknem zagrała.

No i po świętach. Co wtedy się robiło?

Po świętach do Nowego Roku były święte wieczory. Nic się cieżkiego nie robiło. Można było się spotkać, kolędować.

Nadchodził Sylwester, czyli czas zabaw.

W Sylwestra zabaw było kilka. Zdarzyło się kiedyś, że były cztery zabawy. „Orkiestra Iwańcy"– czyli my graliśmy w starej remizie, była też zabawa w domu parafialnym i dwie zabawy w szkole na dwu piętrach naraz.

Budynek szkoły w Łukowej, lata 70. XX w.

Tego roku komendant policji Madczak zabawę sylwestrową w remizie rozgonił. „Idźcie się modlić" - krzyczał, bo zabawa sylwestrowa rozpoczynała się po Mszy św. wieczorowej, co go jako komunistę denerwowało. Dom parafialny, w którym też była zabawa sylwestrowa, stał obok mieszkania naszego pana kościelnego, w stronę zachodnią i tak może 15 mertów długości miał. W środku była scena na występy i dla orkiestry w czasie zabawy.

W tle budynek organistówki i sala parafialna

W naszej dawnej szkole, na dwóch piętrach była zabawa sylwestrowa. Jedną organizował Komitet Rodzicielski, a drugą młodzież. Komitet Rodzicielski organizował zabawę w porozumieniu z Naczelnikiem Gminy Janem Kozakiem z Łukowej III. Dochód z tej zabawy przekazany był na poczatek budowy drogi asfaltowej przez Łukową III, którą jeździ się do dziś. Na zabawie był bufet, można było w nim kupić piwo, wódkę, oranżadę, papierosy, czekolady i wędlinę. Po północy orkiestra robiła przerwę na składanie życzeń. Wypito po kieliszku. Strzeliła petrada. Orkiestra zagrała „Nowy Rok bieży" i marsza, po tym bawiono się dalej.

W Nowy Rok młodzi chodzili po pałazie, po pałazowaniu, czy jak mówią niektórzy po szczódrakach. Wchodzili do domu, krzyczeli głośno: „Niech będzie popchwalony Jezus Chrystus. Na szczęście, na zdrowie z Nowym Rokiem". Gospodyni domu częstowała „szczódrakiem" - specjalnie pieczoną małą bułeczką. Nasi, z III części chodzili od Orzełka po szkołę. W innych częściach Łukowej chodziły inne grupy po pałazie.

Z P. Iwańcem rozmawiała L. Paluch

Zarembicha i Mazurka – kobiety od składania kości

(wspomnienie Józefa Mazura z Łukowej III o swojej Mamie i Żonie)

Mój ojciec Jan pochodził z Dąbrówki za Tarnogrodem.

Jak miał 16 lat pojechał do Ameryki. W Ameryce, jak później opowiadał, pracował w kilku fabrykach. Nie było łatwo znaleźć pracę. Przed fabrykami stało dwa tysiące chętnych. Właściciel wychodził na podwyższenie i wybierał. Ojciec założył sobie kapelusz z dużym piórem i pewnie to zwróciło uwagę właściciela, bo go zatrudnił. Początkowo nie umiał pracować na maszynach, do momentu, aż ktoś mu pokazał, jak się obsługuje taką maszynę i szybko się nauczył. Był też w amerykańskim wojsku i tam nauczył się języka. Po 16 latach w 1920 roku wrócił do Polski. Przywiózł dużo pieniądzy i kupił sobie w Łukowej, nie wiem dlaczego właśnie tutaj, cały grunt. Ożenił się z 17 – letnią Anną Lachowską i mieli czterech synów.

Mazur z Łukowej III z małym Jasiem – ojcem Józefa, Łukowa 1932

W czasie wojny rodzina została wysiedlona do niemieckiej Lubeki. Mazurowie pracowali w bardzo dużym majątku. Żoną właściciela majatku była Polka z pochodzenia. Pomagała więźniom i dobrze ich traktowała. Po wyzwoleniu Lubeka dostała się w połowie pod wpływy amerykańskie, a w połowie pod wpływy Rosjan. Tato znał język, został tłumaczem. Nie chciał wracać do Polski po wojnie, ale jednak, chyba dzięki mamie, wróciliśmy.

Mieliśmy kilku parobków. Jeden z nich złamał nogę. Z takimi sprawami szło się wtedy na Rakowiec. Tam, gdzie kiedyś mieszkał Szostak, mieszkała Zarembicha ze swoim synem. Obydwoje udzialali pomocy przy złamaniach i innych chorobach. Zarembicha ze dwa razy przyszła do naszego parobka, ale prosiła moją mamę, aby jej pomagała. Rodzina parobka też prosiła mamę, aby zajęła się nim i pomogła. Zarembicha tłumaczyła mamie, pokazywała i kazała robić samej. Mama szybko się nauczyła. Zaczęli przychodzić do niej ludzie.

Ślub Janiny i Józefa Mazurów, 9 czerwca 1957 r.(6 par brało ślub)

Ożeniłem się. Wziąłem sobie żonę z drugiej części. Mieszkaliśmy u nas w III części Łukowej z rodzicami. Jak do mamy przychodzili ludzie po pomoc medyczną, ona prosiła moją żonę: „Stefciu, weź tam przewiń" „Stefciu pomóż" i tym sposobem moja żona nauczyła się od swojej teściowej – mojej mamy, pomagania ludziom przy urazach.

Ludzie przychodzili i przyjeżdżali. Czasami stały kolejki. Moja żona i moja mama pomagały jak mogły.

W latach 70. tych XX wieku mama miała z tego powodu nieprzyjemności. Jeden z pacjentów z Tarnogrodu, opowiedział o jej pomocy lekarzowi. Ten oskarżył mamę o nielegalne leczenie i podał ją do sądu. Ale wstawiła się za nią cała okolica. Wójt i mieszkańcy podpisali pismo, aby jej nie karać. Jeździli do sądu, prosili. Rozpisywała się o tym prasa. I udało się. Do Mazurów znowu zjeżdżali ludzie.

Janina Mazur z Rodziną z Łukowej II.

Pogrzeb Anny Mazur, 1974

Po śmierci mamy moja żona Janina - Stefania Mazur, bo miała dwa imiona, przez wiele lat pomagała wszystkim, którzy pomocy potrzebowali. Nie pamiętam, aby ktoś źle o jej pomocy mówił. Kto raz przyjechał, przyjeżdżał za każdym razem, kiedy pomocy potrzebował.

Pomocy nigdy nie odmówiła.

Cierpliwie, delikatnie z subtelnym, nieśmiałym uśmiechem, rozmawiając, pytając o różne rzeczy pomagała moim dzieciom, tak, że nie zdążyły nawet krzyknąć, gdy trzeba było coś nastawić, ucisnąć czy szarpnąć.

Dzwonili ludzie z całej okolicy, nawet z miejsc bardzo odległych - „Słuchaj, gdzie mieszka ta wasza slynna Mazurka. Bo potrzebujemy pomocy". Przyjeżdżali, korzystali, chwalili. Powtarzało się „Jaka to wspaniała kobieta. Daj jej Boże zdrowie i siłę"

Moja Mama – historia rodzinna, wspomnienie córki

Kiedy myślę o mojej mamie, mam w pamięci jej pogodną i uśmiechniętą twarz, w sercu czuję ciepło i zapewnienie, że wszystko będzie dobrze.

Janina Mazur
zdjęcie tuż przed ślubem

Moja mama, jako młoda kobieta, po ukończeniu VII klasy Szkoły Podstawowej w Łukowej w wieku 18 lat wyszła za mąż za Józefa. Od swojej teściowej (mojej babci Anny), proszona przez nią o pomoc, nauczyła się leczenia różnych urazów kostno-stawowych. Ja przyszłam na świat jako siódme dziecko moich rodziców. Babcia Anna zmarła ok. 1,5 roku po moich narodzinach, zdążyła zobaczyć jeszcze mojego najmłodszego brata Piotra. Pewnego wrześniowego popołudnia, gdy miałam niespełna 4 lata, podczas, gdy tato był w pracy, a mama poszła zapisać do szkoły moją siostrę Elę, pozostawałam pod opieką mojego starszego brata Józefa. Zaraz pojawili się jego koledzy na rowerach i zaczęli zachęcać go, aby pojeździł z nimi. Mój brat nie dał się długo namawiać, posadził mnie na bagażnik swojego roweru i nakazał trzymać nogi daleko od koła. Jak to młodzi chłopcy dawali upust swojej młodzieńczej energii (dziś mogłabym nazwać tę przejażdżkę jako ekstremalną), moje małe nóżki jednak omdlały i jedna z nich wpadła między szprychy rozpędzonego koła. Skończyło się to wielkim płaczem i w efekcie złamaniem dwóch kości: strzałkowej i piszczelowej. Zajęła się mną moja mama. Wyszłam bez szwanku: mogłam chodzić, biegać, skakać, nigdy nie odczuwałam żadnego bólu w miejscu złamania.

To wydarzenie nie uszło uwadze naszego najbliższego otoczenia, w domu zaczęli pojawiać się sąsiedzi i okoliczni mieszkańcy z prośbą do mojej mamy, aby sprawdziła, czy wszystko w porządku i zaradziła jeśli może. Jako dziecko odczuwałam niekiedy niechęć do tych wizyt, patrząc na przychodzące osoby jako te, które zabierają mi moją mamę. To ja przecież chciałam z nią być i robić razem różne rzeczy. Gdy mieszkaliśmy w starym domu zdarzyło się, że budząc się, na mojej wersalce słyszałam rozmowę mojej mamy z kimś i o dziwo obok mnie leżał nieznajomy mężczyzna, któremu mama nastawiała kręgosłup, i który mógł przyjechać tylko wcześnie rano. Zdarzyło się, że w nocy ktoś pukał do okna i wołał do mojego taty: „Józefie ratuj! Józefie otwórz"! Bo nieszczęśnik po wypadku, obolały, spać, ani leżeć nie może. Co ma robić, gdzie się udać?

Moja Mama podejmowała decyzje po wysłuchaniu poszkodowanego i dokładnym zbadaniu. Jeśli uszkodzenia były przekraczające jej możliwość pomocy, zalecała natychmiastowe udanie się do lekarza, czy też do szpitala. Wiele osób pytało: czy córka uczy się? Kto nam będzie pomagał? Ja natomiast czułam, że ten dar, którym służy moja mama jest jej talentem, ja takiego w sobie nie odkryłam. Starałam się natomiast pomagać mamie jak tylko umiałam, podobnie i moje rodzeństwo, szybko zaczęliśmy podejmować różne prace domowe i prace w gospodarstwie.

Moja najstarsza siostra przywiozła kiedyś swoją 7 letnią córeczkę na wakacje. Wnuczka bardzo lubiła dziadków i wieś, kiedy po ok. 2 tygodniach siostra przyjechała po nią, zastała ją rano jeszcze śpiącą w łóżku i ku swojemu przerażeniu zobaczyła zabandażowane kolano dziecka. Po chwili zobaczyła, że lalki też mają pobandażowane ręce i nogi. Na szczęście to była tylko zabawa. Dziś wnuczka jest doktorantką w dziedzinie rehabilitacji.

Od mojej mamy nauczyłam się jak kochać drugiego człowieka, miała Ona wielkie serce otwarte dla wszystkich, którzy zjawiali się w naszym domu. To wymagające mieć taką Mamę, to też wielkie szczęście mieć taką Mamę.

S. Zofia Mazur (pielęgniarka)

Każdy z nas ma wielkie długi wdzięczności względem śp. P. Mazurowej. Praktycznie nie ma domu w Łukowej, gdzie by ktoś nie potrzebował od Niej pomocy, której Ona nikomu nie odmówiła. To ogromna strata dla całej społeczności naszej gminy, ludzi z okolic, a nawet tych, którzy przyjeżdżali z całego kraju. Brakować będzie nam tej wielkiej życzliwości, troski, a także niespotykanych umiejętności nastawiania skręceń i złamań. Pozostanie pani Mazurowa w naszej pamięci ciągle uśmiechnięta, spokojna i służąca pomocą.

Dzieci Zamojszczyzny, p. Janina Mazur pierwsza od prawej, Łukowa 2013 r.

Pamięci Matki Krystyny

Serca ludzkie - najprostsze ze słońc. Prostota to normalność, przystępność, łagodność, słońce to ciepło, jasność, promieniowanie dobrem.

Tak najkrócej można scharakteryzować naszą parafiankę Krystynę Farion – wielce zasłużoną, wieloletnią przełożoną Zgromadzenia Sióstr Bernardynek w Łodzi. Krystyna to zakonne imię Janiny, która urodziła się 27 stycznia 1933 roku w Łukowej z rodziców Marii i Macieja Farionów.

Podczas wysiedlenia mieszkańców Łukowej z matką i młodszym bratem została wywieziona do obozu na Majdanku, a stamtąd do Niemiec, skąd wróciła do Polski w 1945 roku.

W Łukowej chodziła do szkoły. Jej szkolna koleżanka ś. p. Feliksa Ciepla z domu Stelmach opowiadała: *„Janka uczyła się bardzo dobrze, była koleżeńska i lubiana, ale gdy namawiałyśmy ją, by szła z nami na zabawę młodzieżową, stanowczo odmawiała. Dużo się modliła. Często chodziła na nieszpory. Lubiła przyrodę zachwycała się każdą roślinką, każdym kwiatkiem, śpiewem skowronków, falującymi łanami zbóż".*

Janina mając 18 lat zgłosiła się do klasztoru sióstr Bernardynek w Łodzi. Habit zakonny przywdziała 19 lipca 1952 roku, a pierwsze śluby zakonne złożyła 26 lipca 1953 roku i otrzymała imię zakonne Krystyna.

Wszechstronność uzdolnień naszej Rodaczki zaowocowała tym, że po śmierci poprzedniej przełożonej Matki Krystyny Wierzbickiej to Jej właśnie został powierzony zaszczyt przewodniczenia Zgromadzeniu.

Osobiście poznałam Matkę Krystynę, gdy odwiedziłam w Łodzi Jej siostrzenice, a moje wychowanki Józefę i Janinę Dzikoniówny. Matka Krystyna przywitała mnie z ujmującą serdecznością. Niezwykła uroda i nieodparty urok osobisty sprawiły, że to pierwsze spotkanie zapisało się na trwałe w mojej pamięci i sercu. A potem były długie rozmowy, gdy chłonęłam każde Jej słowo wypowiadane niepowtarzalną, kojącą barwą głosu. Matka Krystyna była bowiem niezrównaną narratorką zarówno pod względem formy i treści, jak też brzmienia głosu. W tych opowiadaniach widziałam młodziutką Siostrę zakonną jak opiekuje się dziećmi w przedszkolu, uczestniczy w kursie pielęgniarskim, a potem niesie pomoc potrzebującym w ich domach, jak odwodzi matkę od aborcji i cieszy się, gdy uratowana dziewczynka znakomicie rozwija się na oczach wszystkich. Jest zakrystianką, zarządza pralnią. W barakach, gdzie mieszkała z Siostrami zamarzała woda. Od swojej przełożonej otrzymała zadanie załatwiania prawnych spraw klasztoru. To nie było łatwe.

Matka Krystyna wspominała: *„Akt własności i pozwolenie na budowę klasztoru otrzymałyśmy dopiero 27 stycznia 1970 roku, jeszcze za życia fundatorki Matki Franciszki Wierzbickiej. W tym też roku odeszła Ona po nagrodę do Nieba, a mnie wybrano bym przewodniczyła Zgromadzeniu – i opowiada dalej - na nasz wspólny dom gromadziłyśmy ziarnko do ziarnka, kamyczek do kamyczka, cegiełka do cegiełki. Cuda się działy przy budowie klasztoru. Akt erekcyjny pod budowę otrzymaliśmy 20 maja 1971 roku, a poświęcenie wybudowanego klasztoru miało miejsce 8 grudnia 1972 roku. Były dni, że kładłyśmy się spać z pustą kasą, a rano zjawiał się znikąd fundator ze wsparciem. Siostry pomagały jak mogły, pracowały dzień i noc. Dźwigały zaprawę murarską na duże wysokości".*

Staraniem siostry Franciszki Dzikoń w 1988 roku nasz chór „Harmonia" tam właśnie nagrał kolędy dla Jana Pawła II. Matka Krystyna była wzruszona i dumna ze swoich młodziutkich Rodaków. W spotkaniu uczestniczył ksiądz arcybiskup Władysław Ziółek, który nam wszystkim udzielił błogosławieństwa. Po tamtym spotkaniu utrwalił mi się w oczach obraz pogodnej, pięknej, nad wyraz szczęśliwej twarzy Matki

Matka Krystyna z siostrą Miriam z Podsośniny

Krystyny, gdy po przyjęciu Komunii Świętej wracała do ławki. Tak wyglądają święci – pomyślałam.

Można było się przekonać jak niepowtarzalna atmosfera spokoju i radości panuje w tym klasztorze. Każdy dzień od świtu do późnej nocy wypełniony jest rytmem modlitwy i pracy każdej z Sióstr. Wiele osób znajduje tam gościnność, życzliwe zainteresowanie, pomoc, radę.

W 2012 roku nasz chór już w innym składzie zajął I miejsce w XVII Międzynarodowym Festiwalu w Łodzi. Nazajutrz nasi młodzi Artyści w kościele u Sióstr uczestniczyli we Mszy Św., którą odprawiał ks. Józef - kapelan Zgromadzenia, a potem

Łukowianki Matka Krystyna, Matka Józefa i Siostra Franciszka

wystąpili z programem pieśni religijnych. Występ podobał się bardzo o czym świadczyły gromkie brawa. Ksiądz Józef w serdecznych słowach wysoko ocenił nasz chór. Po powrocie w domach nie było końca opowiadaniom jak tam jest pięknie, jakie siostry są miłe, troskliwe, dobre, cudowne, kochane.

Trzeba tam być, żeby zobaczyć budynek gospodarczy, odremontowany kościół, wykonaną elewację klasztoru, powstałą opłatkarnię, nowoczesne przedszkole, pięknie ukoronowany obraz Matki Bożej Ostrobramskiej.

Matka Krystyna miała uzdolnienia artystyczne, wiele rzeczy projektowała sama, bądź wspólnie z artystami. Była niezwykle skromną osobą, w liście z 9 grudnia 2003 roku napisała mi: *„Tak bardzo chciałam obchodzić dzień i rok mojego jubileuszu bez rozgłosu (....) staram się przeżywać ten rok jako rok wielkiego dziękczynienia. Tyle łask otrzymałam od Boga w tym czasie i tylu dobrych ludzi Bóg stawiał i stawia na drodze mego życia".*

Gdy ktoś podziwiał Ją za dokonania odpowiadała: „To Boże błogosławieństwo i ludzka pomoc". Tę pomoc zyskiwała dzięki wyjątkowej osobowości. Nie stwarzała barier. Wszystkich obejmowała sercem. Bystrość spostrzegania, inteligencja szły w parze z niebywałą empatią, chęcią pomocy drugiemu człowiekowi. Czyniła wszystko na chwałę Bożą, promując jednocześnie ludzi, którzy ją otaczali. Ich obdarzała natchnionymi pomysłami i potrafiła zapalić do najodważniejszych działań. O tym najlepiej wiedzą wszyscy, którzy realizowali. Jej projekty uwieńczone sukcesami a przede wszystkim Siostry ze Zgromadzenia, o których mówiła, że są największym Jej oparciem, siłą, orężem modlitewnym do Niebios.

Księga życia Matki Krystyny zamknięta. Serce ludzkie przestało bić. Nasze Słońce skryło się w ramionach Ojca Niebieskiego.

Czyny i błogosławione dzieła będą świadczyć o tym, czego może dokonać człowiek, gdy całkowicie zaufa Bogu. Jak za życia Matka Krystyna promieniowała dobrem na ziemi, tak wierzę, że u tronu Boga Wszechmogącego pośredniczyć będzie w promieniowaniu łask dla nas wszystkich.

3 grudzień. W Łukowej spadł pierwszy śnieg. W Łodzi o godzinie 12.00 rozpoczną się uroczystości pogrzebowe. Nie mogę być w Łodzi, więc idę na cmentarz zapalić światła na grobie rodziców Matki Krystyny. Biały puch okrywa pola, ścieżki, płyty grobowe. Pomnik zwieńczony krzyżem, góruje nad grobami rodziny Farionów. Mój wzrok przykuwa napis na pomniku – Farion Błażej zmarł w 1919 roku –100 lat temu.

Waleria Okoń
Łukowa, 3 grudnia 2019r.

Homilia Ks.Arcybiskupa Władysława Ziółka na Mszy św. pogrzebowej śp. Matki Krystyny Farion (Kościół SS. Bernardynek w Łodzi-Rudzie, 3.12.2019)

Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity (J 12, 24).

Te słowa wypowiedział Chrystus w przededniu swej męki. Zapowiadały one Jego uwielbienie przez śmierć. To przecież On właśnie stał się pszenicznym ziarnem, które umierając wydało plon obfity: przebłaganie, odkupienie, pojednanie, usprawiedliwienie i zbawienie.

Odnosimy to porównanie przede wszystkim do naszego Pana, ale również – zgodnie z Jego zamysłem – do wszystkich, którzy by chcieli Mu służyć, którzy odważą się za Nim pójść: „a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa" (…).

Dziś kiedy kończy się „film" ziemskiego pielgrzymowania Matki Krystyny, czujemy potrzebę zachowania w pamięci możliwie najdokładniejszego obrazu jej bogatej osobowości. Czujemy potrzebę, ale równocześnie mamy świadomość, że nie da się nam wejść w jej życie wewnętrzne, gdzie dokonywały się rzeczy najważniejsze, gdzie

Matka Krystyna Farion

kryje się tajemnica intymnej relacji między Bogiem a człowiekiem, gdzie człowiek, wspierany łaską Bożą, odczytuje swoje życiowe zadanie i według najlepszej woli i zrozumienia stara się je wypełnić.

Spróbujmy więc – na miarę naszych ludzkich, z pewnością niedoskonałych ocen – wspomnieć przed Bogiem życie i owoce życia zmarłej Matki Krystyny.

Matka Krystyna urodziła się 27 stycznia 1933 r. w Łukowej, w powiecie biłgorajskim na Zamojszczyźnie, jako jedno z czworga dzieci w rodzinie Marii i Macieja Farionów. W jej domu rodzinnym modlitwa i praca nadawały życiu wymiar zarówno doczesny, jak i wieczny, wyznaczały hierarchię wartości, dawały fundamenty życia chrześcijańskiego scementowane wzajemną miłością. W takim środowisku Janina, bo takie miała imię od chrztu, uczyła się, że nikt nie żyje dla siebie i że życie tylko wtedy ma głęboki sens, kiedy jest ostatecznie życiem dla Pana.

To przekonanie umocnił w niej niełatwy czas okupacji niemieckiej. W wieku dziesięciu lat była zmuszona wraz ze swoją matką, starszą siostrą i młodszym bratem rozstać się z ojcem i opuścić dom rodzinny w następstwie tzw. pacyfikacji przeprowadzonej na Zamojszczyźnie. Doświadczyła najpierw bolesnej eksterminacji podczas pobytu w obozie na Majdanku, gdzie ważyły się losy jej życia. Bóg wyprowadził ją z tego zagrożenia i przeprowadził szczę-

Wybudowany przez M. Krystynę klasztor

śliwie przez lata wojenne spędzone na wygnaniu w Niemczech. Do Polski – w rodzinne strony – powróciła z matką i rodzeństwem w 1945 roku.

Bóg wcześnie rozbudził w niej powołanie do życia zakonnego i wskazał jej miejsce realizowania swojego życia w Klasztorze Sióstr Bernardynek w Łodzi-Rudzie. Przychodzą tu na myśl słowa Pana skierowane do Abrahama: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca i idź do kraju, który ci ukażę, tam będę ci błogosławił" (Rdz 12, 1-2). Życie zakonne rozpoczęła w październiku 1951 roku, przy obłóczynach otrzymała imię Krystyna, pierwsze śluby zakonne złożyła 26 lipca 1953 roku, a trzy lata później – wieczyste. Można by rzec – Kościół położył pieczęć na dokonanym przez Matkę Krystynę wyborze życia zakonnego. Przez akt uroczystej konsekracji – oddała się całkowicie i bezwzględnie umiłowanemu nade wszystko Bogu. Przez całe swoje życie zakonne starała się pogłębiać w sobie tę prawdę, że życie konsekrowane polega nie tylko na naśladowaniu Chrystusa całym, niepodzielnym sercem, na miłowaniu Go bardziej niż innych, ale polega na poddaniu Chrystusowi całej swojej egzystencji, na poddaniu, które upodabnia do Chrystusa, które pozwala Chrystusowi zawładnąć całym życiem człowieka, co św. Paweł wyraził w słowach: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2, 20).

Matka Krystyna, która uważnie śledziła nauczanie św. Jana Pawła II, powiedziała mi kiedyś, że bardzo poruszyły ją jego słowa skierowane do osób zakonnych. Oto, co powiedział Papież: „…ślubowanie rad ewangelicznych… to szczególne «zapuszczenie korzeni w Chrystusie» (por. Kol 2,7), aby «na Nim budować całe swe życie i postępowanie»… Kiedy Chrystus mówi: «Pójdź za Mną» (Mt 19,21), to znaczy właśnie: «Zapuść we Mnie korzenie» – Ja pragnę być glebą urodzajną twojego wzrastania, twojego budowania się w duchu" (Kielce, 1991 r.). Te słowa Papieża – jak wyznała – bardzo przypadły jej do serca. Nazwała je kluczem do rozumienia, czym tak naprawdę jest życie zakonne.

Śmiem twierdzić, że to wyznanie Matki Krystyny oparte na słowach św. Jana Pawła II wyraźnie odsłania jej głębokie życie wewnętrzne mocno zakorzenione przez wiarę i miłość w Chrystusie. Pozostanie więc dla nas na zawsze wymownym znakiem wiernego odczytywania i radosnego przeżywania swojej zakonnej tożsamości.

Matka Krystyna pełniła w Klasztorze różne obowiązki. Przez pewien czas była wychowawczynią w dawnym przedszkolu prowadzonym przez siostry, pełniła też obowiązki zakrystianki, a – po ukończeniu specjalizacji pielęgniarskiej – spieszyła z pierwszą pomocą do chorych w naszej dzielnicy.

Matka Franciszka Wierzbicka, fundatorka tutejszego Klasztoru, szybko rozpoznała praktyczny i organizacyjny zmysł siostry Krystyny i powierzyła jej niełatwe zadanie przeprowadzenia koniecznych czynności prawnych w celu pozyskania tytułu własności kościoła i przyległego terenu. Sprawy sądowe toczyły się długo, ale Matka Krystyna z niezwykłą umiejętnością, ku zdumieniu wielu prawników, doprowadziła dzieło do szczęśliwego końca.

Toteż w 1970 roku, już jako przełożona wspólnoty sióstr – po uzyskaniu zgody na budowę klasztoru – z całą determinacją przystąpiła do jej realizacji. Rozpoczęła się nowa karta w zakonnym życiu Matki Krystyny. Od dziecka zaprawiona do trudnych warunków życia, nie lękała się nowych wyzwań. Przyświecała jej jedna myśl: co rychlej wyprowadzić siostry z dotychczasowych baraków i stworzyć im w nowym domu warunki sprzyjające rozwojowi duchowości zakonnej. To niewyobrażalne wprost, jak dla kobiety o drobnej postaci i słabym zdrowiu, przedsięwzięcie zostało zrealizowane w ciągu dwóch lat. Tempo prac było imponujące. Matka Krystyna okazała się być utalentowanym budowniczym, co budziło podziw wielu osób kompetentnych w dziedzinie budownic-

Mszy pogrzebowej przewodniczyli abp Grzegorz Ryś, abp Władysław Ziółek, bp Ireneusz Pękalski, celebrowało 25 kapłanów

twa. Jej osobista kultura i łatwość nawiązywania kontaktu z ludźmi otwierały jej drzwi do pozyskiwania materiałów budowlanych w niełatwych wówczas dla instytucji kościelnych czasach.

Prace budowlane „polubiły" Matkę Krystynę, a ona poświęcała się im z pasją. Klasztor oddany do użytku w 1973 roku, z czasem został powiększony przez dobudowę nowicjatu, przedszkola oraz pomieszczeń do produkcji komunikantów, hostii i wigilijnych opłatków. To dzięki jej bogatej wyobraźni i niestrudzonej pracy został uporządkowany cały przyklasztorny teren wraz z budynkami i ogrodem.

Na szczególną uwagę zasługuje troska Matki Krystyny o piękno tutejszej świątyni. Została ona poddana – dwu a nawet trzykrotnie – gruntownej renowacji z zewnątrz i wewnątrz. Chyba wszyscy zgodzą się ze mną, że jest coś szczególnego w tym miejscu, co sprzyja refleksji i modlitwie.

Punktem centralnym świątyni – jak wiadomo – jest prezbiterium. Matka Krystyna z wielkim wyczuciem artystycznym zadbała o jego wyposażenie, na co składają się: złociste tabernakulum, rzeźba Chrystusa na krzyżu, obraz Matki Bożej Miłosierdzia przyozdobiony drogocennymi koronami i świecą ofiarowaną przez św. Jana Pawła II, marmurowy ołtarz wraz z amboną. To wszystko było objęte osobistą modlitwą Matki Krystyny. Powiedziałbym nawet, że jej modlitwa i obecność poniekąd nasyciły mury tego kościoła. Często można ją było zastać przed tabernakulum, jednoczącą się z Tym, którego obrała jako cząstkę wyłączną swojego życia i z którego czerpała siłę do kształtowania swojej chrześcijańskiej i zakonnej postawy.

Jakże uzasadnione stają się dzisiaj słowa jednej z modlitw liturgii pogrzebowej: Boże i Ojcze nasz, „dzięki Ci składamy za wszystkie dobrodziejstwa, którymi obsypałeś Twoją służebnicę Matkę Krystynę w ziemskim życiu i które za jej pośrednictwem nam przypadły w udziale".

Nie jestem chyba odosobniony w przekonaniu, że Matkę Krystynę winno się wpisać na stałe w historię Rudy Pabianickiej i w historię Kościoła łódzkiego, jako osobę, która chlubnie przeszła przez ziemię łódzką i pozostawiła niezatarty ślad swojej obecności. Oby wszelkie dobro, które dokonało się tutaj przez jej przyczynę rozwijało się dalej, a pamięć o niej – była zawsze żywa i wdzięczna.

Pożegnanie Matki Krystyny przez Rodzinę z Łukowej

Matka Krystyna przez wiele lat pełniła obowiązki przełożonej Klasztoru Sióstr Bernardynek (…).

Była cenionym przez siostry autorytetem moralnym nie na zasadzie przełożeństwa, ale osobistego rozumienia i przeżywania sensu życia konsekrowanego w całym swym bogactwie, jakie kryje w sobie naprzód samo powołanie zakonne, a z kolei wynikające z niego posłannictwo w Kościele i świecie

Mimo widocznego u niej niekiedy zmęczenia i objawów choroby, można też było widzieć niemałą radość pochodzącą z faktu bycia siostrą zakonną, ze świadomości bliskości Chrystusa w każdej chwili życia; z faktu, że oddanie życia dla Niego i swoich współsióstr jest najwspanialszą inwestycją. To było Pawłowe słowo w jej życiu: „nikt z nas nie żyje dla siebie…, jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana", a żyć dla Pana, znaczyło dla Matki Krystyny: żyć dla swoich sióstr, żyć dla Kościoła.

Godzi się przypomnieć, że Matka Krystyna za zasługi dla Kościoła i klasztoru otrzymała w swoim czasie wysokie odznaczenie papieskie „Pro Ecclesia et Pontifice" a także „Złoty Krzyż Archidiecezji Łódzkiej" (…).

Matka Krystyna, która potrafiła rezygnować ze swoich własnych osobistych spraw, czy ambicji pozostanie na zawsze w naszej pamięci jak owo ewangeliczne ziarno, które przez Opatrzność złożone na ziemi łódzkiej, obumierając zrodziło wiele dzieł duchowych i materialnych dla dobra nie tylko tutejszego Klasztoru, ale także dla naszego Miasta i Kościoła w Łodzi.

Ci, którzy byli blisko Matki Krystyny na co dzień, zwłaszcza w ostatnich dniach jej choroby, mogą zaświadczyć, że nie lękała się chwili ostatniej, bo spełniła życie jeszcze przed śmiercią, i nie przerażał jej zgon, bo umiała cieszyć się życiem.

Żegnając tych, których śmierć wyprowadziła spośród nas żyjących, sięga się często do obrazu życia jako pielgrzymki, która w określonym czasie – zgodnie z Bożym zamysłem – osiąga swój kres.

Wierzymy, że śp. Matka Krystyna jest już u celu swojego pielgrzymowania, że stoi już na ziemi świętej, że wyszła na spotkanie z nią Ostrobramska Pani z naszego Obrazu, że przygarnęły ją do siebie wyciągnięte ku niej Ojcowskie ramiona Miłosiernego Boga, że cieszy się światłem *niebieskiego Jeruzalem, gdzie Bóg ociera z oczu wszelką łzę, a śmierci ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie (Ap 21, 2-3).*

Tak wierzymy i tak się modlimy.

Amen

„Sabinka” z Bondyrza, sercem związana z Osuchami

Dnia 14 listopada 2019 roku w Warszawie zmarła Sabina Wośkowiak ps. Tęcza, sanitariuszka AK, córka dowódcy placówki AK w Bondyrzu Stanisława Kowalczyka, sekretarz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Okręg Warszawa, Środowisko 9 pp. Legionów AK Ziemi Zamojskiej; od końca wojny przez kilkadziesiąt lat piękny i dobry duch spotkań partyzantów, którzy przeżyli bitwę pod Osuchami. Osoba oddana całym sercem sprawie godnego upamiętnienia Miejsca uświęconego krwią ponad tysiąca młodych żołnierzy z oddziałów leśnych AK walczących w lasach Puszczy Solskiej w czerwcu 1944 roku. Czego jednym z przykładów może być napis „Osuchy”, który dzięki Niej znalazł się przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

P. Sabina w Osuchach 2012

P.Sabina z uczestnikami bitwy ks. Małysiakiem, St. Mękalem i J. Osuchem, Osuchy 2002 r.

Wychowana w rodzinie legionisty, później partyzanta, który także swoje dzieci oddał służbie w konspiracji, narażając je dodatkowo, podczas spotkań dowódców oddziałów AK, które miały miejsce w jego domu i jego młynie. Zwłaszcza, że we młynie Stanisława Kowalczyka, ps. „Wiśnia” mieszkał na kwaterze inspektor inspektoratu „Zamość mjr Edward Markiewicz „Kalina”, dowódca OP 9 mjr Stanisław Prus „Adam”, oficer łączności obwodu por. Wacław Wnukowski „Kabel” z żoną Idą oraz dowódcy oddziałów: kpt. Tadeusz Sztumberk-Rychter „Żegota”, por. Jan Turowski „Norbert”, por. Tadeusz Kuncewicz „Podkowa” i Jan Woś „Warta”.

Z woli swojego ojca Sabina miała kształcić się, bo ten zrzekł się należnej mu ziemi za udział w Bitwie Warszawskiej, w zamian prosząc Marszałka Piłsudskiego o możliwość, aby z pieniędzy państwa zapewniona została pełna edukacja jego czworgu dzieciom.

p. Woskowiak podczas odsłaniania murala w Zamościu poświęconego bitwie pod Osuchami

Zaprzysiężona w styczniu 1942 r. pełniła funkcje sanitariuszki i łączniczki oddziałów partyzanckich AK: Tadeusza Kuncewicza ps. Podkowa, Jana Turowskiego ps. Norbert, Józefa Śmiecha ps. Ciag i Edwarda Błaszczaka ps. Grom. Wiele razy śmierć zaglądała jej w oczy.

Po wojnie związana na stałe z Warszawą poprzez studia i rodzinę. Rezygnując z dalszej pracy naukowej odeszła na wcześniejszą emeryturę, żeby społecznie, całkowicie oddać się sprawie przywrócenia należnej pamięci o Bohaterach, którzy polegli w bitwie pod Osuchami i móc jeszcze częściej pojawiać się na Swojej ukochanej Ziemi Zamojskiej.

Niezwykle skromna, działała skutecznie, ale bez rozgłosu, zaprzyjaźniona z Ks. Infułatem Stanisławem Małysiakiem, uczestnikiem bitwy. W czasach gimnazjalnych młody Stasio Małysiak korzystał ze stancji u cioci p. Sabiny w Zamościu. Stamtąd cudownie udało mu się uciec przed aresztowaniem przez UB.

Spotykali się co roku w Osuchach na kameralnych spotkania z kolegami partyzantami na podwórku przeważnie u „Wesołego”, bezpośrednio po uroczystościach oficjalnych, w czasach, kiedy podczas obchodów przemawiający, o AK mówili raczej z politowaniem.

Zadzwoniła do GOK w 2003 r., by pomóc jej znaleźć nocleg w Osuchach. P. Anna Ferenc zadeklarowała, że się coś znajdzie. I od tego czasu rozpoczęła się nasza, jako dyrekcji i pracowników zaangażowanych w uroczystości w Osuchach współpraca i przyjaźń z P. Wośkowiak. Nalegała, żeby zwracać się do Niej po imieniu, co nie było łatwe, ze względu na ogromny szacunek jaki mieliśmy do p. Wośkowiak, ale w końcu nie było wyjścia.

Pani Sabina, na zaproszenie Dyrektor GOK Wiesławy Kubów, dokonała odsłonięcia murala 30 wrze-

Wystąpienie p. Działo

Msza św. pogrzebowa

Pożegnanie na cmentarzu, któremu przewodniczy kapłan - siostrzeniec p. Wośkowiak z Lublina

śnia 2018 roku w Zamościu. To była Jej ostatnia wizyta na ukochanej Jej Ziemi, gdzie się urodziła i wraz z całą Rodziną w czasie wojny oddała się sprawie walki o wolną Ojczyznę.

Pogrzeb, w którym uczestniczyli Wójt Gminy Łukowa p. Stanisław Kozyra, Dyrektor GOK w Łukowej p. Wiesława Kubów oraz p. Maria Działo, odbył się 19 listopada w Rembertowie. Uczestniczył w nim także gen.bryg. Krzysztof Szymański, który przez wiele lat zabierał ze Sobą z Warszawy p. Sabinę do Osuch na obchody rocznicowe.

Wspomnienie o Zmarłej podczas pogrzebu wygłosiła P. Maria Działo.

Dyrekcja GOK i Pracownicy stracili Przyjaciela, Osobę, która bardzo doceniała trud włożony w sprawę Osuch.

Na koniec, żeby uzmysłowić naszym Czytelnikom, Jacy ostatni Ludzie odchodzą pragnę przytoczyć **„Dekalog Polaka" Zofii Kossak - Szczuckiej**, który dla tych obu wspaniałych patriotek i najlepszych Synów Naszej Ziemi, w czasie okupacji i czasach komunizmu, był jedynym prawem.

"...Jam jest Polska, Ojczyzna twoja, ziemia Ojców, z której wzrosłeś.
Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz.
1. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego nade mnie.
2. Nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej chwały, kariery albo nagrody.
3. Pamiętaj, abyś Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.
4. Czcij Polskę, Ojczyznę twoją, jak matkę rodzoną.
5. Z wrogami Polski walcz wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.
6. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.
7. Bądź bez litości dla zdrajców imienia polskiego.
8. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.
9. Nie dopuść, by wątpiono w Polskę.
10. Nie pozwól, by ubliżano Polsce, poniżając Jej wielkość i Jej zasługi, Jej dorobek i Majestat.
Będziesz miłował Polskę pierwszą po Bogu miłością.
Będziesz Ją miłował więcej niż siebie samego".

W. Kubów

Odchodzi epoka – wspomnienie o śp. Stanisławie Kraczku

Odchodzą ludzie zasłużeni dla kultury ludowej, związani z działalnością GOK w Łukowej w kultywowaniu jedynego zwyczaju w Polsce. Od kiedy okazało się, że nasze, znane z dziada pradziada pieśni – "dunaje" zasługują na ogólnopolską nagrodę – kazimierską Basztę, to o Łukowej i „dunajnikach" zrobiło sie głośno w całym kraju. Pan Stanisław Kraczek był jednym z nich; śpiewał te kolędy życzeniowe ze swoimi kolegami nieskończoną ilość razy, a później,... później uczył tej tradycji swoich synów i wnuków. "Dunajnicy" proszeni byli przez GOK do uświetnienia pieśniami żniwnymi ceremonii wywoływania gospodarzy podczas corocznych

Ślub St. Kraczka, zdjęcie rodzinne

Dunajnicy. St.Kraczek drugi od prawej

Dunajnicy p. Lucjan Jonak, p. Jan Paluch i p. Stanisław Kraczek z trąbką

Łukowianie p. Kraczek pierwszy od lewej

dożynek. Ci, chętnie się włączali, by gromkim śpiewem zachwycić słuchaczy i wzmocnić rangę uroczystości gminnych.

Odchodzi epoka, bo odszedł od nas kolejny „dunajnik" p. Stanisław Kraczek. W grudniu 2016 roku pożegnaliśmy śp. Jana Palucha. Pan Kraczek nie poprzestał na śpiewaniu "dunajów". Jego piękny głos słyszeliśmy w chórze kościelnym oraz w Chórze „Łukowianie" działającym przy GOK. Śpiewał pieśni kościelne, pasyjne, bożonarodzeniowe, patriotyczne. Brał udział w przedstawieniach.

Nie było dla niego rzeczy trudnej. 3 maja i 11 listopada poczet sztandarowy organizacji kombatanckiej z Jego udziałem uświetniał radosne świętowanie ważnych dla Polski rocznic. Wszechstonnie utalentowany, cieszacy się szacunkiem społeczeństwa, uznaniem sąsiadów i przyjaciół oraz miłością bliskich pozostanie w naszej pamięci. Pozostanie jako Człowiek tej dobrej, prastarej tradycji, znakomitej epoki naszych gminnych i kulturowych dziejów.

Przemarsz pocztów sztandarowych p. Kraczek trzeci od lewej

Spotkanie oplatkowe zespołów, p. Kraczek drugi od lewej

Poświęcenie Drogi Krzyżowej kardynała Stefana Wyszyńskiego w Osuchach

W roku obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny św. oraz w 75. rocznicę bitwy nad Sopotem, w Osuchach, na tym wyjątkowym dla naszej Ojczyzny terenie krwawych walk powstała Droga Krzyżowa kard. Stefana Wyszyńskiego, która została poświęcona dnia 16 czerwca 2019 roku przez Ks. Proboszcza Parafii Łukowa.

Droga krzyżowa prowadzi od cmentarza, drogą leśną, na której pozostały w naszej pamięci bolesne ślady partyzanckiej bitwy i bohaterskiej śmierci młodych chłopców, aż do miejsca największej ofiary krwi żołnierzy z oddziału Józefa Steglińskiego „Corda" zw. Krzywą Górą (trasa ok. 1 km).

Do dębowych 14 krzyży przytwierdzone zostały orzełki wojskowe AK i tablice z wierną kopią napisów stacji Drogi Krzyżowej Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, którą erygował w więzieniu w Rywałdzie 4 X 1953 r.

Ksiądz Stefan Wyszyński, jako biskup lubelski i były żołnierz Armii Krajowej, modlił się podczas wizytacji parafii łukowskiej na cmentarzu w Osuchach 30 maja 1947 roku.

(…) *Po nabożeństwie majowym udałem się do wsi Osuchy, na groby partyzantów, którzy padli w walce z Niemcami i Ukraińcami i po odprawieniu modlitw za zmarłych przemówiłem do zebranego licznie społeczeństwa, do banderii łukowskiej i oddziału ORMO (…)*

Fragment ze sprawozdania biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego.

Każdy krzyż upamiętnia żołnierzy AK i BCh z danego oddziału walczących w największej w Polsce bitwie partyzanckiej pod Osuchami. W realizację dzieła zaangażowała się Pani Dyrektor z pracownikami GOK w Łukowej przy wsparciu Pana

Stacja XIII

Tablica informacyjna przy cmentarzu w Osuchach

JE Ks Biskup J. Śrutwa

Przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubelskiego, Pana Starosty Biłgorajskiego, Pana Wójta Gminy Łukowa oraz Pana Nadleśniczego Nadleśnictwa Józefów.

16 czerwca po raz pierwszy mieszkańcy naszej gminy i goście przeszli tą Drogą Męki i Śmierci, by w atmosferze modlitewnej zadumy, prosić o Wolność Narodu, w miejscu największej ofiary krwi leśnych oddziałów AK w czasie II wojny światowej i w czasach komunistycznych represji, których ofiarą byli uczestnicy bitwy, a także sam Prymas Polski kard. Wyszyński.

Goście oraz mieszkańcy gminy Łukowa idąc „po krwawych śladach partyzantów", rozważali Stacje Drogi Krzyżowej przywołując relacje partyzantów z poszczególnych oddziałów, którym dany krzyż był poświęcony. Przygotowała je p. Maria Działo, a odczytali panowie: Mariusz Hyz i Kamil Mach. Członkowie GRH „Wir" zaciągali warty przy kolejnych krzyżach. Modlitwie towarzyszyły pieśni religijno – patriotyczne prowadzone przez łukowskie chóry: Chór Męski „Opoka" i Zespół Kameralny „Lucus". Na zakończenie na Krzywej Górze został poświęcony odnowiony krzyż i złożone kwiaty przy pomniku postawionym w latach 80 – tych XX w. przez środowisko Armii Krajowej i społeczeństwo gminy Łukowa.

W uroczystościach, oprócz mieszkańców gminy wzięli udział: przedstawiciele władz gminy, kombatancki poczet sztandarowy i fundatorzy: Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego p. Michał Mulawa, Starosta Biłgorajski p. Andrzej Szarlip, siostry franciszkanki, w tym s. Jadwiga Skwaryłło, której wujek brał udział w bitwie.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej kard. Stefana Wyszyńskiego w kolejnych latach będzie odprawiane o godz. 15.00 na tydzień przed uroczystościami rocznicowymi bitwy pod Osuchami. Każdy indywidualnie lub grupowo może jednak w każdej chwili przejść szlakiem tej nowo powstałej Drogi Krzyżowej. W GOK można nabyć książeczki pomocne do rozważań z relacjami partyzanckimi.

Pobitewny cmentarz partyzancki w Osuchach, założony 27. września 1944 roku, uznawany za największy w Europie i znajdujące się w jego otoczeniu lasy to Golgota Zamojszczyzny, to Miejsce Święte, gdzie powinna trwać pamięć o Poległych i modlitwa.

Nabożeństwo Partyzanckiej Drogi Krzyżowej kardynała Stefana Wyszyńskiego w Osuchach odprawił w sobotę 5 października 2019 r. Ks. Bp prof. Jan Śrutwa. Ks Biskupowi towarzyszyli m.in. ks. proboszcz parafii Łukowa Kan. Waldemar Kostrubiec, ks. prałat Władysław Kowalik, dyr. GOK w Łukowej Wiesława Kubów, państwo Danuta i Bogdan Kawałkowie, rodziny partyzantów. Ksiądz Biskup pobłogosławił Wszystkich, którzy będą odprawiać tę Drogę Krzyżową.

W. Kubów

75. rocznica bitwy pod Osuchami objęta Patronatem Narodowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Uroczystości rozpoczęły się od okolicznościowego programu artystycznego przygotowanego przez młodzież ze szkoły podstawowej w Łukowej. Bezpośrednio po części artystycznej, rozpoczęła się Msza św., którą w intencji Poległych odprawił i Słowo Boże wygłosił biskup polowy Wojska Polskiego gen. bryg. ks. dr Józef Guzdek. W homilii zwrócił szczególną uwagę na bohaterską postawę partyzantów walczących pod Osuchami. Miłym akcentem było przywołanie przez Ks. Biskupa osoby śp. Ks. Infułata Stanisława Małysiaka, uczestnika bitwy, żołnierza AK z oddziału por. Konrada Bartoszewskiego „Wira", głównego celebransa corocznych Mszy św. polowych w Osuchach, kapłana jednoczącego ostatnich żyjących partyzantów, oddanego sprawie godnego upamiętnienia tego Miejsca.

Fakt sprawowania Eucharystii przez Biskupa Polowego Wojska Polskiego w Osuchach znalazł się w ogólnopolskim przekazie medialnym służąc nagłośnieniu informacji o tym, co działo się w lasach Puszczy Solskiej podczas okupacji. O bohaterskich partyzantach dzięki

Włodzimierz Łój – uczestnik bitwy, Osuchy 2019

Telewizji Polonia dowiedzieli się Rodacy rozsiani po najdalszych zakątkach naszej Ojczyzny, a także mieszkający poza jej granicami.

Niezwykle podniósł rangę Obchodów 75. Rocznicy Bitwy nad Sopotem Patronat Narodowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzeja Dudy, który wystosował również list okolicznościowy, odczytany przez płk. Adama Brzozowskiego z Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Nie zabrakło również odznaczeń i wyróżnień. Medal 100-lecia Biskupstwa Polowego z rąk biskupa Guzdka przyjął wójt Gminy Łukowa Stanisław Kozyra.

Centralnym punktem uroczystości był przemarsz na cmentarz partyzancki, gdzie odbył się apel poległych i salwa honorowa. Przybyłe delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem poświęconym poległym żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego. Ponadto została zaprezentowana specjalnie na tę okoliczność skomponowana piosenka (teledysk), którą, przy zaangażowaniu p. Dyrektor i wsparciu finansowym GOK w Łukowej, przygotowała i wykonała grupa artystyczno – wokalna „Ku Chwale" z Józefowa.

Wręczono również nagrody finalistom XX Powiatowego Konkursu o Armii Krajowej i Batalionach Chłopskich na Ziemi Biłgorajskiej, który odbył się 3 czerwca br. Na zakończenie odbyła się rekonstrukcja historyczna koordynowana przez Grupę Rekonstrukcji Historycznej „WIR" z Biłgoraja oraz pokaz dynamiczny Sekcji Ochrony Związku Strzeleckiego "Strzelec" z Rzeszowa. Zespolone chóry miejscowe przy udziale gości: Chóru „Klucz" i „Arion" ze Świdnika poprowadziły wspólne śpiewanie pieśni partyzanckich, które po raz pierwszy po 75. latach rozbrzmiały na nowo w tych puszczańskich lasach. Uroczystościom towarzyszyły: wystawa okolicznościowa z okazji 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości zorganizowana przez GOK w Łukowej „Paprocie zakwitły krwią partyzantów", wystawa broni i umundurowania przygotowana przez Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, projekcja filmów poświęconych bitwie nad Sopotem, jak również działała radiostacja amatorska łącząca Osuchy z całym światem.

Przed tegorocznymi uroczystościami Nadleśnictwo Józefów odnowiło krzyże i tabliczki na cmentarzu partyzanckim. GOK w Łukowej pozyskał sponsorów dla upamiętnienia miejsc cierpienia i męki wszystkich żołnierzy AK i BCh biorących udział w bitwie, w postaci Drogi Krzyżowej od cmentarza do Krzywej Góry. Dyrektor GOK Wiesława Kubów zajęła się koordynacją wszystkich działań związanych z powstaniem i uroczystością poświecenia tej Drogi Krzyżowej.

Sprzątanie i dekoracja cmentarza w biało – czerwone wieńce i flagi, przygotowanie okolicznościowych publikacji i wystaw, projektów zaproszeń i plakatów, butonów; organizacja poczęstunku dla rekonstruktorów, rodzin partyzanckich, motocyklistów i biorących udział w koncercie, dekoracja sceny i wiele innych prac - to wkład pracy kilku miesięcy pracowników GOK.

Organizacją poczęstunku dla parlamentarzystów i przybyłych władz centralnych zajęli się pracownicy Urzędu Gminy, natomiast ustawienie sceny i „serwowanie" grochówki to udział panów z Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Druhowie OSP z Łukowej i Osuch, oprócz pilnowania ładu i porządku, szczególnie na drogach dojazdowych i parkingach, pomagali przy dekora-

Rocznica pacyfikacji Łukowej

7 lipca 2019 roku uczciliśmy rocznicę pacyfikacji mieszkańców Łukowej. Mszę św. w intencji Wysiedlonych i Pomordowanych odprawił ks. Marcin Danków. W imieniu Wysiedlonych, dary u stóp ołtarza złożyli p. Janina Zwolińska, p. Stanisław Mach i p. Stanisław Stański.

Kilka słów o czasach wojny powiedział gość, p. Marian Wojtas – Żołnierz Batalionów Chłopskich,
autor wydanego w latach 1998-2009, pięciotomowego „Słownika biograficznego żołnierzy Batalionów Chłopskich"

Po Mszy św. przy pomniku Wysiedlonych zaśpiewał Chór „Łukowianie" i Chór „Opoka" oraz złożone zostały wieńce i kwiaty.

„Strażacki mundur nigdy się źle nie kojarzył"

Sierpniowy odpust, który odbywa się w kaplicy pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbe, od kilku lat gromadzi w Osuchach wszystkich strażaków naszej gminy wraz z rodzinami. Podczas Mszy św. w intencji straży pożarnych, modlą się o bezpieczeństwo, niezawodny sprzęt i ... jak najmniej wyjazdów na akcje. Tak

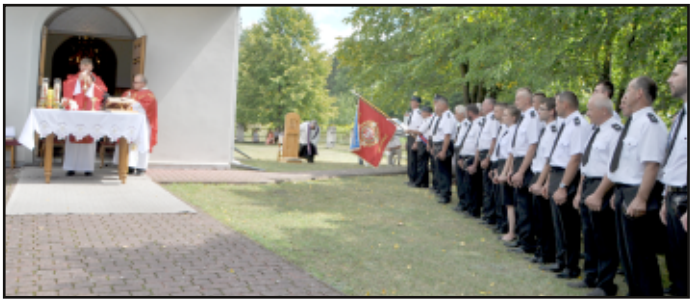

też było 11 sierpnia. Usłyszeliśmy piękne słowa o strażakach i ich powinności, o św. Maksymilianie - założycielu straży pożarnej w Niepokalanowie, o św. Florianie – patronie strażaków. Wspomniano o szacunku jakim darzeni byli i są strażacy. A strażacy dziękowali Bogu za zdrowie, siły i opiekę.

Dożynki Powiatowe we Frampolu

Panie z KGW Łukowa III, Starostowie p. Sylwia i Bartłomiej Dzikoniowie, Wójt Gminy Łukowa, p. Stanisław Kozyra, Przewodniczący Rady Gminy p. Tadeusz Kraczek i Dyrektor GOK w Łukowej p. Wiesława Kubów reprezentowali Gminę Łukowa na dożynkach powiatowych we Frampolu, 25 sierpnia 2019 r.

Gminne Święto Dziękczynienia Bogu za Plony Ziemi - Dożynki 2019

1 września, w dniu obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, o godz. 11.00 delegacja złożona z Wójta Gminy, Dyrektor GOK, druhów strażaków, Dyrekcji i młodzieży ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łukowej oraz łukowskich kombatantów złożyła kwiaty i zapaliła znicze przy pomniku Żołnierzy Września 1939 r. na cmentarzu parafialnym w Łukowej. Było to oddanie hołdu 114 żołnierzom Armii Kraków poległym 15 – 16 września 1939 roku w bitwie pod Podsośniną Łukowską i pochowanym w kwaterze wojskowej na cmentarzu parafialnym.

Złożenie kwiatów - 1 września 2019

Delegacja gminna przy pomniku Żołnierzy Września

W tym czasie na plac przy kościele przybywały na pięknie udekorowanych wozach grupy wieńcowe z okolicznych wsi i poszczególnych sołectw.

O 11:30 spod kościoła wyruszył korowód dożynkowy prowadzony przez orkiestrę dętą pod batutą p. Franciszka Iwańca. Uczestniczyli w nim: dziewczynki z wiankami dożynkowymi na głowach biorące udział w konkursie GOK, chłopcy niosący wiechy dożynkowe i relikwie św. Izydora – patrona rolników, starostowie dożynkowi tj. państwo Sylwia i Bartłomiej Dzikoniowie, delegacje wieńcowe reprezentujące wszystkie sołectwa z gminy Łukowa, władze samorządowe oraz zaproszeni goście.

Po powitaniu uczestników korowodu zespolone głosy pań z Łukowej, Chmielka, Szostak i Pisklak pieśniami podziękowały Bogu za tegoroczne plony. Następnie rozstrzygnięto konkurs na wianek dożynkowy. Spośród 28 dziewczynek najpiękniejszy, ręcznie

uwity wianek miała Nikola Bochniak z Chmielka. Wyróżnienia otrzymały: Maja Bielak, Iga Malinowska, Dagmara Syty, Blanka Dzikoń, Milena Hyz, Anastazja Lewańska, Laura Wyrwa. Każda z uczestniczek została nagrodzona.

Sponsorami nagród dla dziewczynek byli: GOK w Łukowej, a także: Danuta i Mirosław Mielnikowie, Maria i Jerzy Cieplowie, „Słoneczna Kalifornia" Marcin Rakszawski, Firma Handlowo-Usługowa „Majster" Krzysztof Bieńko oraz Delikatesy Centrum Haliny i Józefa Grzybów.

Po odegraniu hymnu państwowego nastąpiło uroczyste otwarcie dożynek. Naprzeciw głównym starostom dożynkowym wyszli na spotkanie gospodarze dożynek: Pan Stanisław Kozyra - Wójt Gminy Łukowa, Ks. Kanonik Waldemar Kostrubiec - Proboszcz Parafii Łukowa i Ks. Marek Tworek - Proboszcz Parafii Chmielek, po czym nastąpiło przekazanie chleba. Wszystkich zebranych powitał wójt i poprosił kapłanów o odprawienie Mszy św. w intencji rolników.

W darach ołtarza dzieci z Szarajówki przyniosły białe gołębie – jako wołanie o zaprzestanie wojen i nienawiści na świecie. Po zakończeniu Mszy św. zebrani podzielili się chlebem, owocami i słodyczami. Część rozrywkową rozpoczęła łukowska orkiestra dęta. Tańce różnych regionów zaprezentował Zespół Taneczny „Roztocze" z Tomaszowa Lubelskiego. Swoje „Basztowe" utwory zaśpiewały panie z Zespołu Śpiewaczego Łukowa IV, a przyśpiewki dożynkowe - panie z Łukowej II. Wielkie brawa zebrała łukowska „Harmonia", nie mniejsze – „Wiolinki". Pięknie zaprezentował się Zespół Kameralny „Lucus" działający przy GOK, co zasługą jest niewątpliwą kierownika p. Sławomira Kuczka. Kilka wejść, w różnych kreacjach scenicznych miał gość: Zespół Looka – Folk Show. W trakcie imprezy rozegrany został wyścig rowerowy

Dożynki - nagrodzeni w wyścigu

II BIKE RACE – Dożynki, Łukowa 2019, poświęcony Żołnierzom Września 1939 r., a szczególnie 114 obrońcom naszej małej Ojczyzny, żołnierzom Armii Kraków. Zwycięzcami wyścigu, zorganizowanego przez GOK przy pomocy Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kolarzy „Miód Kozacki", w tym szczególnie pana Artura Kozaka zostali:

w kategorii I: Igor Grzyb, Filip Popowicz i Karol Pękala;

w kategorii II– dziewcząt: Monika Maksim i Laura Wyrwa; chłopców: Igor Zań i Dominik Rój;

w kategorii III- dziewcząt: Amelia Czerniak, Oliwia Kotuła i Magdalena Lewańska; chłopców: Dominik Strus, Michał Peć i Hubert Wyrwa.

Najszybsza w wyścigu spośród dziewcząt okazała się: Amelia Czerniak, natomiast spośród chłopców nie do pokonania był Dominik Strus.

Nagrody dla zwycięzców i upominki dla uczestników ufundowali: Dyrektor GOK w Łukowej, BSK "Miód Kozacki", „Pszczelarz Kozacki", Wójt Gminy Łukowa, Winnica Gronowscy, Delikatesy Centrum , Firma Handlowo - Usługowa „Majster".

Wieczorem wszyscy pięknie bawili się przy zespole TIP-TOP. Podczas imprezy odbywały się animacje, gry i zabawy dla dzieci i dorosłych, oczywiście z nagrodami oraz dostępny był darmowy plac zabaw dla dzieci. GOK w Łukowej wspomogli: Firma Łukowa Tabacco Company oraz Stacja Paliw Mirosława Pecia.

Dożynkom łukowskim towarzyszyły wystawy: zabytkowych motocykli biorących udział w kampanii wrześniowej, rękodzieła i wikliny.

Na rzecz Jadłodajni na Syberii, gdzie pracuje od 5 lat nasza parafianka Helenka Syta Panie z KGW z Łukowej III, współgospodarze dożynek, zebrały do puszek 531, 17 zł. Dla wszystkich obecnych na dożynkach przy pomocy pań z wszystkich zespołów i Stowarzyszenia Kobiet Gminy Łukowa przygotowany został poczęstunek. Dyrektor GOK wraz z pracownikami zajęła się organizacją całej części obrzędowej i artystycznej wraz z darmowym placem zabaw dla dzieci, Wyścigiem Pamięci oraz okolicznościowymi wystawami.

Dożynki diecezjalne w Krasnobrodzie

Na dożynki diecezjalne do Krasnobrodu, jako reprezentacja Parafii i Gminy Łukowa pojechały Panie z KGW Łukowa III oraz Starostowie p. Sylwia i Bartłomiej Dzikoniowie. Towarzyszyli im : Wójt Gminy Łukowa, p. Stanisław Kozyra i Przewodniczący Rady Gminy p. Tadeusz Kraczek.

80. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego i 75. rocznica pogrzebu partyzantów Osuchy, 27 września 2019.

Uczniowie z opiekunami ze Szkoły Podstawowej im. M. Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie, Szkoły Podstawowej im. por. Edwarda Błaszczaka ps. Grom w Chmielku, Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łukowej, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Biłgoraju oraz grupa motocyklistów z Krakowa, 27 września 2019 roku przybyli do Osuch, by uczcić 75. rocznicę pochówku młodych bohaterów walczących w bitwie nad Sopotem. Była to taka pierwsza inicjatywa dyrekcji i pracowników GOK w Łukowej, której celem było upamiętnienie poświęcenia cmentarza partyzanckiego i Mszy żałobnej z września 1944 roku i jednocześnie uczczenie 80. rocznic

Uczniowie składają kwiaty na cmentarzu

Młodzież z Łukowej

cy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.

Od godz. 8.30 grupy dzieci i młodzieży oddawały hołd żołnierzom polskiego podziemia na cmentarzu partyzanckim. Tam spotkały się z historykiem p. Marią Działo, która przybliżyła im historię bitwy i powstania cmentarza partyzanckiego. Obejrzały stałą ekspozycje przed cmentarzem i w Domu Pamięci oraz wyruszyły szlakiem Partyzanckiej Drogi Krzyżowej kard. Stefana Wyszyńskiego w kierunku Krzywej Górki. Grupa z Tarnogrodu, której towarzyszyła siostra zakonna odprawiła nabożeństwo. Obecny wśród młodzieży członek GRH "Wir" zainteresował młodzież życiem partyzanckim, pokazując na trasie powstałą kilka lat temu ziemiankę.

Na cmentarzu prezentowane były zdjęcia z Mszy polowej odprawionej 27 września 1944 roku w Osuchach.

GOK przygotował dla wszystkich udających się szlakiem ku Krzywej Górce specjalne wydanie Drogi Krzyżowej z relacjami wspomnień partyzanckich ukazujących tragizm bitwy.

Tegoroczne obchody były okazją do pogłębienia wiedzy o bitwie pod Osuchami dzięki pełnemu pasji historycznej przekazowi p. Marii Działo, która służyła grupom za przewodnika. Pracownik GOK zajmował się oprowadzaniem grup szlakiem Drogi Krzyżowej i dokumentacją fotograficzną. Na zakończenie na wszystkich czekała gorąca herbata.

Od 27 września Drogę Krzyżową kilkakrotnie odprawiły wycieczki odwiedzające Osuchy, złożone z młodzieży, organizacji chrześcijańskich oraz osób prywatnych chcących oddać hołd Tym, którzy w obronie ludności cywilnej Zamojszczyzny przelali swoją krew.

Na trasie Drogi Krzyżowej

Na Krzywej Górze młodzież z Tarnogrodu

Po nagrody do Warszawy

W tegorocznym konkursie kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł 2019”, nagrodę główną - bezprzewodowy zestaw muzyczny - zdobyła Oliwia Tadra - uczennica klasy VII Szkoły Podstawowej im. por. Edwarda Błaszczaka ps. Grom w Chmielku. Oliwia jest jedną z 35 laureatów nagrody głównej. Odebrała ją podczas uroczystego Finału Kampanii ZTU 2019 w Centrum Olimpijskim w Warszawie, 3 października br. Temat konkursu plastyczno – literackiego to : „Ja za 20 lat”. Wyróżnienie i nagrody książkowe otrzymali: Nikola Hyz, Lena Popowicz i Patrycja Zaborska - oddział przedszkolny, Maja Popowicz i Weronika Zawadzińska - kl. III, Szymon Bielak i Julita Hanula - kl. IV.

Serdecznie gratulujemy.

Oliwia Tadra, Gmina Łukowa

XVIII Kwesta na cmentarzu w Łukowej

Członkowie Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa serdecznie dziękują wszystkim Ofiarodawcom za życzliwość i hojne wspieranie kwesty na cmentarzu parafialnym w Łukowej. W tym roku zebranych zostało: 13.611,17 zł i 5,30 euro.

W akcję włączyli się: Radni i Wójt Gminy, strażacy, krwiodawcy, pracownicy GOK i Biblioteki w Łukowej (także jako organizatorzy akcji), nauczyciele, właściciele firm, prezes banku. Pomocą służyli uczniowie szkół podstawowych z Chmielka i Łukowej rozdający folderki z informacją o działalności Komitetu.

Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa powstał jako pierwszy na Zamojszczyźnie i przez 17. lat działalności zebrał 150.671,00 zł, co pozwoliło odnowić 116 nagrobków.

Uroczyste zakończenie gminnych obchodów 100. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości

Oficjalne uroczystości patriotyczne rozpoczęły się przemarszem spod remizy OSP w Chmielku w kierunku kościoła. Wzięły w nim udział poczty sztandarowe: SP im. por. Edwarda Błaszczaka ps. Grom w Chmielku, SP im. Jana Pawła II w Łukowej, Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Koła Gminnego w Łukowej, Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny, Towarzystwa Opieki nad Majdankiem, Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Łukowej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukowej. Towarzyszyli im druhowie – strażacy z poszczególnych jednostek, dyrektorzy szkół, nauczyciele, radni oraz władze gminy. Orkiestra dęta, pod batutą p. Franciszka Iwańca pomagała wszystkim podążać marszowym krokiem w kierunku kościoła.

O godz. 10:00 pod kościołem proboszcz Parafii Chmielek ks. Ma-

rek Tworek przywitał poczty i delegacje i zaprosił do świątyni.

Po hymnie państwowym odegranym przez orkiestrę rozpoczęła się część artystyczna w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej w Chmielku przygotowana pod opieką pani Marioli Małyszek i pani Beaty Słoma.

Następnie odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny. W homilii ks. proboszcz nawiązał do literatury i sztuki polskiej, która kształtowała świadomość narodową i religijną trzech pokoleń Polaków w czasie zaborów.

Po Mszy św. Wójt Gminy wręczył dyrektorom szkół flagi państwowe wraz z pismem Prezesa Rady Ministrów z okazji kończących się Obchodów 100. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Pani dyr. GOK ufundowała grę „Niepodległość" dla najmłodszego „muzykanta" naszej orkiestry z intencją, by zachęcić w ten sposób innych młodych do zasilenia naszej orkiestry.

Dla uczczenia Święta Niepodległości dzieci z koła tanecznego działającego przy GOK, prowadzonego przez panią Ewę Chuchro, zaprezentowały 2 tańce narodowe, na parkingu przed domem parafialnym w Chmielku. Zimno było przeszywające, ale dzieci dały radę.

Dopełnieniem gminnych uroczystości był piękny okolicznościowy koncert w kościele parafialnym w Łukowej, w wykonaniu naszych miejscowych artystów: Chóru „Harmonia" oraz Zespołu Kameralnego „Lucus", działających przy GOK, a prowadzonych przez pana Sławomira Kuczka.

Łukowscy artyści poprzedzili występ gości z Poznania - zespołu Muzyki Sakralnej „Lumen", założonego w 2002 roku przez p. Zbigniewa Małkowicza –

kompozytora, aranżera i dyrygenta. Zespołu, który koncertuje w Polsce i na całym świecie. Muzyką i śpiewem głosi Miłosierdzie Boże. Swoją autorską muzyką chwali Boga wykorzystując teksty św. Faustyny Kowalskiej, Teresy Wielkiej, czy Psalmy Dawida.

Usłyszeliśmy koncert patriotyczny pt. „Ojczyzno ma". W narracji słownej wykorzystano teksty św. Jana Pawła II.

Wystąpili przed nami : genialni wokaliści - Marzena Małkowicz, Klaudiusz Kapłon i Julia Stolpe, instrumentaliści; fortepian - Leszek Górski, skrzypce solo – Anna Piwko, gitara basowa - Marcin Figaj, perkusja – Remigiusz Kozak.

Koncert Zespołu „Lumen", gdzie najwyższy poziom artystyczny podkreślony został dodatkowo specjalną aranżacją świetlną był niezwykłym wydarzeniem kulturalnym, ale też głęboko zapadł w serca licznie zgromadzonych mieszkańcow naszej gminy. Dyrekcji i pracownikom GOK w Łukowej zależało, by w ten sposób jak najgodniej uczcić zakończenie Stulecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Po wspaniałym koncercie w dzwonnicy kościoła można było nabyć różne płyty z nagraniami utworów zespołu „Lumen" oraz zakupić kalendarz na 2020 rok – najnowsze wydawnictwo GOK w Łukowej.

Cieszy bardzo fakt, że coraz więcej Mieszkańców Gminy Łukowa, 11 listopada dekoruje swoje domy flagami narodowymi.

Teatr w Łukowej, prawdziwy, po raz drugi

Teatr w Łukowej to sprawa poważna, która się działa i dzieje, bo co jakiś czas powstają w GOK wspaniałe przedstawienia.

Mijający rok 2019 pozostanie na pewno w pamięci znacznej grupy naszych mieszkańców jako wspomnienie niezwykłego przeżycia kulturalno – religijnego, którego doświadczyliśmy dzięki spektaklowi „Brat naszego Boga" na podstawie dramatu Karola Wojtyły.

Dzięki zawodowemu reżyserowi p. Jarosławowi Figurze i 6 panom z naszej gminy, pani dyrektor GOK udało się zrealizować pomysł stworzenia sztuki na najwyższym poziomie artystycznym jako wdzięczne wspomnienie wizyty Jana Pawła II na Ziemi Zamojskiej.

Na początek zgodzili się wziąć udział w przedsięwzięciu radni naszej gminy, chętni do wszelkich działań służących naszej społeczności. I tutaj można było liczyć na: p. Tomasza Kurowskiego, p. Sylwestra Bielaka i p. Michała Szostaka. Pani Ela Trela zapewniła, że porozmawia ze swoim mężem Pawłem, a on na pewno

zachęci swoich kolegów. Ostatecznie, by była wymagana liczba aktorów, do grupy dołączyli: p. Kazimierz Wróbel i p. Andrzej Skiba.

Próby rozpoczęły się w lutym i trwały przez kilka dni z rzędu. W marcu pod spektaklem został zakupiony materiał i uszyte na zlecenie GOK habity. Pan Jarosław Figura z aktorami przygotowywali odpowiednią scenografię, a pan Marcin Smutek przy pomocy Tobiasza Maciukiewicza zajął się aranżacją świetlną. Przez to, że spektakl opiera się na wrażeniach głownie plastyczno – słuchowych, przygotowania techniczne trwały bardzo długo i wymagały wielu starań i ogromnego zaangażowania wszystkich.

Dzięki temu, że wszyscy stanęli na wysokości zadania tj.: reżyser, aktorzy, obsługa techniczna, p. dyrektor i pracownicy GOK premiera spektaklu, który odbył się 17 marca na scenie domu kultury, była wielkim sukcesem.

Po trzech tygodniach przedstawienie oglądali już mieszkańcy Krakowa w Sanktuarium Ecce Homo, przy grobie brata Alberta. Tego samego dnia sztuka wystawiona została dla 60 albertynek, które przybyły ze swoich domów obejrzeć ten spektakl. Dziękowały wzruszone.

1 grudnia, na rozpoczęcie adwentu, dzięki życzliwości księdza proboszcza, spektakl po raz drugi mogli obejrzeć mieszkańcy naszej gminy i parafii tym razem w kościele parafialnym w Łukowej. Z Zamościa z parafii św. Brata Alberta przybyła na to wydarzenie grupa 50 osób z ks. Łukaszem Kolasą – wikariuszem tej parafii.

Dzięki ks. Proboszczowi Markowi Mazurkowi przywiezione zostały relikwie św. Brata Alberta i 300 chlebków, które na co dzień otrzymuje działająca przy parafii zamojskiej „Jadłodzielnia". Ponadto goście rozdawali kartki świąteczne i obrazki Brata Alberta.

Zaproszenie przyjęła także pani poseł Beata Strzałka. Byli obecni goście z Tarnogrodu i Józefowa.

Pomimo tego, że warunki klimatyczne niezbyt sprzyjały aktorom i widzom, bo było zimno, nasi artyści znowu pokazali swoje wielkie umiejętności. Było to wielkie przeżycie religijne, ale także dotknięcie prawdziwej sztuki płynącej ze światła wiary dwóch wielkich świętych: Karola Wojtyły i Adama Chmielowskiego.

W. Kubów

Pożegnaliśmy ostatniego „z pokolenia polskich chłopów"

Odszedł od nas p. Józef Kryń, od którego niejednokrotnie otrzymywaliśmy zdjęcia i dokumenty; który przekazywał nam wspaniale informacje i zwracał uwagę na rzeczy ważne. Poniżej wspomnienie o p. Józefie wygłoszone przez Andrzeja Augusiaka, siostrzeńca Zmarłego, autora wielu tekstów, które zamieszczaliśmy w „Gońcu Łukowej".

Józef Kryń (1941-2019)

Śmierć każdego bliskiego człowieka zabiera nam cząstkę nas samych. Mam jednak poczucie, że śmierć Józefa Krynia zabrała nam tych cząstek wyjątkowo wiele. Utraciliśmy bowiem, oprócz brata, szwagra, wuja i sąsiada, kogoś wyjątkowego pod wieloma względami. Nasz Józef był bowiem człowiekiem wyjątkowym.

Po pierwsze, był ostatnim z długiego pokolenia polskich chłopów. Ludzi dumnych ze swych chłopskich korzeni, chłopskiego pochodzenia i chłopskiego losu. Ostatnim, który tak bardzo kochał ziemię, na której żył i pracował, że każdej wiosny cieszył się na możliwość zzucia butów i chodzenia boso po swojej ziemi. Ostatnim, dla którego praca na tej ziemi była nie trudem i mozołem, ale zobowiązaniem i dobrem, bez którego nie chciał i nie potrafił żyć.

Po drugie, był Józef ostatnim ze znanych mi prawdziwych ludzi puszczy. Potomkiem niezliczonych pokoleń mieszkańców leśnych wiosek Puszczy Solskiej: Podsośniny, Osuch, Fryszarki, Zamchu, Borowca i zapewne wielu jeszcze innych, dziś już nieistniejących i zapomnianych. Człowiekiem, który puszczę kochał, szanował i rozumiał, a także umiał ją czytać jak prawdziwą księgę. Człowiekiem lasu, który jak mało kto znał jego ścieżki, leśne polany i bagna, oraz dawne nazwy leśnych ostępów i mateczników. Śmierć Józefa zamyka wielowiekową tradycję współistnienia lasu oraz ludzi, którzy żyli z puszczą za pan brat: bartników, drwali, traczy, rudników, borowych młynarzy i wielu, wielu innych naszych przodków.

Po trzecie wreszcie, był Józef ostatnim człowiekiem opowieści. Człowiekiem, który odziedziczył i przekazywał historie rodzinnej

wsi i rodzinnej gospodarki, sięgające wielu pokoleń wstecz. Potomkiem ludzi, którzy nie umiejąc kiedyś czytać i pisać, wykształcili umiejętność wspominania i opowiadania. Człowiekiem, dzięki któremu przetrwała żywa ustna tradycja rodzinnej wsi i naszych rodów. Tradycja Kryniów, Gontarzy, Krzyszychów, Szwedów, Osuchów, Grzybów, Gardyasów, Grandów, Faryonów, Gochów, Machów, Bobrów, Wróblów i wielu, wielu innych. Dziedzictwo wielowiekowej chłopskiej kultury oraz tożsamości.

Bez tego dziedzictwa bylibyśmy inni, ubożsi, bylibyśmy po prostu innymi ludźmi. Bez życia Józefa między nami, nasz świat byłby mniej kompletny i mniej zrozumiały. Dlatego cieszmy się, że przez tyle lat żył z nami i dla nas. Że tyle od niego otrzymaliśmy i tyle mu zawdzięczamy. Wdzięczna pamięć o moim wuju Józefie Kryniu będzie mi towarzyszyła do końca życia.

Andrzej Augusiak
Łukowa 23 lipca 2019 roku

Ambasadorzy śpiewu chóralnego z Łukowej

„LUCUS" wyróżniony

Osiem chórów z Podkarpacia i Lubelszczyzny wzięło udział w VIII Regionalnym Przeglądzie Chórów „Pieśni Maryjne", który miał miejsce 20 października 2019 roku.

Z wyróżnieniem I stopnia z Lubaczowa wrócił Zespół „Lucus" z GOK w Łukowej.

Przegląd tradycyjnie zainaugurowała Msza św. w lubaczowskiej Konkatedrze, której przewodniczył Ks. Bp Marian Buczek – Bp Senior Diecezji Charkowsko-Zaporoskiej. Po niej w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Łaskawej Lwowskiej rozpoczęły się przesłuchania konkursowe.

Każdy z uczestników wykonał minimum 2 utwory, w tym obowiązkowo jeden a'capella. Łukowski „Lucus" zaprezentował trzy pieśni:"O Matko Miłościwa" utwór z XVI w., „Matko Pocieszenia", „Dzwoneczek Maryi"

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawował Biskup Diecezji Zamojsko- Lubaczowskiej JE Ks. Bp Marian Rojek oraz

Starosta Powiatu Lubaczowskiego Zenon Swatek

Artystów oceniało jury w składzie: dr hab. Barbara Pazur z UMCS w Lublinie – doktor habilitowany sztuk muzycznych w dyscyplinie artystycznej dyrygentura, chórmistrz i dyrygent, dr Anna Marek – Kamińska z Wydziału Muzyki UR – Dyrektor Studium Muzyki Liturgicznej oraz ks. Witold Batycki z Biłgoraja – mgr lic. muzykologii KUL JP II, Przewodniczący Komisji Muzyki Kościelnej Diecezji Zamojsko- Lubaczowskiej.

Na zakończenie konkursu, tradycyjnie wszystkie chóry wspólnie zaśpiewały utwór „Gaude Mater Polonia" („Raduj się, Matko Polsko"), najstarszy, obok „Bogurodzicy", polski hymn narodowy.

Zespół Kameralny LUCUS na „Varsovia Cantat"

W dniach 15-17 listopada odbyła się XIV edycja Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego "Varsovia Cantat", z rekordową frekwencją ponad 30 chórów. Konkurs oceniało jury z Austrii, Słowenii, Węgier i Polski pod przewodnictwem słynnego kompozytora Romualda Twardow-

skiego

W kategorii E - chóry kameralne, znalazł się Zespół Kameralny" Lucus" wraz z chórami prezentującymi najwyższy poziom na festiwalu, z Indonezji, Estonii ,Czech, Słowacji, dwa chóry z Warszawy, z Wąwolnicy i Skalmierzyc. Festiwal odbył się w przepięknej Galerii Porczyńskich, gdzie znajduje się Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II Fundacji Carroll-Porczyńskich – prywatna kolekcja obrazów, zgromadzonych przez Zbigniewa Carroll-Porczyńskiego i Janinę Porczyńską.

LUCUS znalazł się na bardzo wysokim, czwartym miejscu. Gratulujemy wokalistom oraz dyrygentowi - p. Sławomirowi Kuczkowi.

Łukowska „Harmonia" zdobyła „Brązowy Dyplom" w Krakowie

W dniach 6 - 8 grudnia br. odbyła się XX Edycja Krakowskiego Festiwalu Pieśni Adwentowych i Bożonarodzeniowych. Międzynarodowe Jury przyznało Chórowi „Harmonia" działającemu przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej "Brązowy Dyplom" w kategorii chórów dziecięcych. Nasi młodzi artyści mieli wyjątkową okazję wysłuchania chórów z innych państw. Niedziela była dla wszystkich dniem szczególnym, dlatego że nasz chór brał udział w liturgii Mszy Świętej w Sanktuarium Jana Pawła II. Po raz pierwszy w historii, „Harmonia" śpiewała dla ponad 2 tysięcy ludzi. Na koniec zwiedziliśmy wnętrze Kościoła, gdzie znajdują się relikwie Świetego Jana Pawła II.

Redakcja na życzenie p. Adama Puhacza zamieszcza poniższe oświadczenie p. Doroty Peplińskiej

W dniu 19.06.2019 r. na uroczystości zakończenia roku szkolnego oraz zakończenia działalności Szkoły Gimnazjum w Łukowej, podczas mojego wystąpienia odczytałam list ucznia z Łukowej, który napisał do mojego ojca Pawła Adamca. W odczytanym liście były zawarte informacje, które nie zostały zweryfikowane i potwierdzone historycznie, a dotyczyły osób: Jan Kula i Teofil Zajączkowski. Obydwaj Panowie zakładali wraz z moim ojcem Pawłem Adamcem pierwszą konspiracyjną organizację Ruchu Oporu w Łukowej. Teofil Zajączkowski jako najbliższy współorganizator i współpracownik Pawła Adamca oraz Józef Bryła w pierwszej tzw. trójce, a Jan Kula w następnej, składali razem przysięgę w Nowej Wsi u Pana Kraczka. Pan Jan Kula prowadził w Łukowej młyn i dzięki jego pomocy były zaopatrywane oddziały partyzantów, jak i Żydzi ukrywający się w lesie koło Fryszarki - ok. 30 osób.

Za ten czyn Jan Kula otrzymał podziękowanie - świadectwo tego znajduje się w Archiwach Państwowych. Dlatego przepraszam za spowodowanie moim odczytem nieprzyjemności i uczucie znieważenia osób i rodzin tym dotkniętych.

Oddali najcenniejszy lek – własną krew

6 października 2019. Zimno, leje deszcz. Ale to nie przeszkoda dla krwiodawców, którzy oddają krew w Łukowej. Mimo wyjazdów za granicę, kilku wesel oraz sezonu przeziębień, zarejestrowało się ich 72, aby krew oddać. Ostatecznie oddały 64 osoby. Dziękujemy za dar serca, za obecność, uśmiech i "dobre słowo", które jakoś wyjątkowo często słyszało się podczas tej jesiennej akcji poboru.

Łukowscy krwiodawcy wyróżnieni

21 listopada 2019 roku w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Biłgoraju, odbyło się spotkanie tych, którzy oddając krew, ratują ludzkie życie i zdrowie. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt osób - krwiodawców z całego Powiatu Biłgorajskiego.

Z rąk przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża krwiodawcy odebrali odznaczenia, dyplomy i pamiątkowe statuetki.

Uhonorowani zostali:
Odznaką II stopnia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi - za oddanie 10l.
p. Grażyna Gałus
Odznaką III stopnia ZHDK (za oddanie 5 l krwi w przypadku kobiet i 6 l. w przypadku mężczyzn)
- p. Kazimiera Kozyra
- p. Marta Ścibor
- p. Marcin Chmiel
- p. Krzysztof Silezin
- p. Patryk Paczwa
- p. Maciej Paluch
- p. Mirosław Pękala
- p. Mirosław Puchacz
- p. Janusz Rój

Podczas czterech akcji poboru krwi, które odbyły się w Łukowej przekroczona została ilość 100 litrów oddanej krwi w jednym roku. Pamiatkową statuetkę otrzymał p. ***Jan Kurowski***, który „dopełnił" swoją krwią 100 l.

Medalem z okazji 100 lecia Polskiego Czerwonego Krzyża uhonorowano Prezesa łukowskiego klubu **p. Roberta Chmiela**.

Podziękowaniem dla wszystkich krwiodawców był koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia z Biłgoraja i wspólny poczęstunek przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju.

Msza w intencji krwiodawców i ich rodzin

W niedzielę, 1 grudnia, jak co roku, modliliśmy się w intencji krwiodawców i ich rodzin. Mszę św. sprawowali ks. prałat Władysław Kowalik oraz ks. Tomasz Kąkol. Obsługę liturgiczną stanowili krwiodawcy. I czytanie przeczytała Kazimiera Kozyra, II czytanie - Ewa Pękala, modlitwę wiernych - Marcin Chmiel. Dary u stóp ołtarza złożyli członkowie Zarządu klubu: Jan Kurowski i Mirosław Karwan, a komentarz do darów wygłosił Prezes Robert Chmiel.

Przedświąteczna akcja poboru krwi

Chwila przed Bożym Narodzeniem to dobry czas, aby spotkać się z Wami, drodzy krwiodawcy. Miło, że jesteście uśmiechnięci, rozgadani, podekscytowani. Miło, że zachowujecie się podczas akcji, jakbyście spotkali najbliższych. Miło, że 82 z Was pragnęło podzielić się swoją krwią z potrzebującymi. No cóż, nie wszystkim na to pozwolono. Wszystkim bardzo, bardzo dziękujemy. Dodatkowo wirtualnie uśmiechamy się do 69 osób, które krew oddały. ☺

Dziękujemy za czekolady, ołówki, kredki, kolorowanki i długopisy. Dzieci z polskich parafii pod Lwowem zostały bardzo hojnie obdarowane. Współorganizatorem akcji była Firma Usługowo Handlowa „Majster" Krzysztof Bieńko.

Łukowskie gimnazjum i gimnazjaliści, to już niestety historia

Gimnazjum w latach 1999–2019 – kształciło młodzież w wieku 13–16 lat. Jego ukończenie dawało możliwość podjęcia nauki w liceum, technikum lub zasadniczej szkole zawodowej.

Z dniem 31 sierpnia 2019 roku, w wyniku reformy systemu oświaty, gimnazjum w Łukowej i wszystkie inne gimnazja zostały zlikwidowane.

Przez te dwadzieścia lat przez Gimnazjum im. Pawła Adamca w Łukowej przewinęło się bardzo dużo wspaniałej młodzieży, która, swoimi występami, przygotowanymi pod kierownictwem kompetentnych pedagogów, uświetniała uroczystości 3 Maja lub 11 Listopada.

Gimnazjaliści brali udział w organizowanych przez GOK imprezach, konkursach, przedstawieniach; zasilili naszą orkiestrę dętą, śpiewali w Chórze „Harmonia", grali w Zespole Muzyki Dawnej, rozsławiając Łukową. Niejednokrotnie prowadzili imprezy w domu kultury lub na stadionie podczas imprez plenerowych.

Specjalne podziękowania kierujemy za coroczny wolontariat

Akademia patriotyczna, 11 listopada 2016

służący porządkowaniu zabytkowych nagrobków oraz kwestowaniu na łukowskim cmentarzu, gdzie, elegancko ubrani, z właściwym swojemu wiekowi entuzjazmem, wdziękiem i uśmiechem dziękowali za wrzucane do puszek datki. Dziękujemy także kwestującym od lat nauczycielom gimnazjum.

Łukowski Klub HDK dziękuje za wieloletnie użyczenie pomieszczeń gimnazjum na akcje poboru krwi, co zapewne mogło wpłynąć na to, że absolwenci zostali honorowymi dawcami.

Dyrekcja i Pracownicy GOK

Konkurs im. M. Romanowskiego z udziałem łukowskich gimnazjalistów 2016 r

Akcja malowania ogrodzeń przy pomnikach zabytkowych

Gimnazjaliści pomagają kwestującym strażakom i pierwszemu dyrektorowi gimnazjum p. J. Rojowi

Gimnazjalistki z opłatkami, Orszak Trzech Króli, 2018

Zakup nowości wydawniczych do bibliotek – edycja 2019

Z radością informujemy, iż GOK - Biblioteka Publiczna w Łukowej brała udział kolejny rok z rzędu w programie Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek".

Głównym celem programu realizowanego ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2014-2020, jest wzbogacenie i odnowienie księgozbiorów bibliotek publicznych.

W roku 2019 Biblioteka Publiczna w Łukowej otrzymała na zakup książek dotację w wysokości 4582,00 zł, z czego do biblioteki gminnej zakupiono książki na sumę 3055,00 zł, dla filii w Chmielku na sumę 1527, 00 zł.

Biblioteki zapraszają po nowości, które ostatnio wzbogaciły nasze księgozbiory.

BIBLIOTEKA NARODOWA

NARODOWY PROGRAM ROZWOJU CZYTELNICTWA

Książki Noblistki w naszej bibliotece

Olga Tokarczuk 10 października 2019 r. dołączyła do innych polskich literackich noblistów. Do tego elitarnego grona należą: Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont, Czesław Miłosz i Wisława Szymborska.

Książki noblistki dostępne są w Bibliotece Publicznej w Łukowej. Każda z nich jest inna, choć łączy je piękny w swojej prostocie język i atmosfera na pograniczu baśni i tajemnicy. Proponujemy książki nagradzane, które cieszą się największą popularnością.

Księgi Jakubowe to nie tylko obszerna powieść o przeszłości. To wybitne dzieło literackie, niecodzienna interpretacja historii, skłaniająca do refleksji i innego spojrzenia na naszą rzeczywistość. Autorka wiele pracy poświęciła, by przenieść czytelników na szlacheckie dwory, zaprosić do katolickich plebanii i żydowskich domostw. Tokarczuk powraca do czasów, w których na polskich ziemiach, w kręgach niewielkich społeczności zderzały się trzy religie: chrześcijaństwo, judaizm i islam. Historia pisze się sama, wpływa na to, kim dziś jesteśmy i co czujemy. Pisarka przypomina, że wydarzenia z okresu tuż przed rozbiorami Polski wpłynęły na obraz współczesnej Europy.

Olga Tokarczuk odebrała Literacką Nagrodę Nobla za powieść **„Bieguni".** W uzasadnieniu Szwedzka Akademia podała, że pisarka otrzymała ją za „narracyjną wyobraźnię, która wraz z encyklopedyczną pasją reprezentuje przekraczanie granic, jako formę życia". W tej powieści noblistka zabiera czytelników w niezwykłą podróż przez różne miejsca i czasy, a dzieje się na całym świecie. **Książki Tokarczuk dla niecierpliwych?**

Czytelnikom, którzy nie mają czasu, by zagłębić się w napisane z wielkim rozmachem „Księgi Jakubowe" czy „Biegunów", możemy polecić inne książki Olgi Tokarczuk – jej opowiadania ze zbiorów najnowszych „Opowiadania bizarne". W nich również znajdziecie właściwą pisarce wrażliwość, z jaką opisuje świat, i może staną się wstępem do wspaniałej literackiej przygody z jej twórczością.

Wszystkim zainteresowanym prezentujemy listę książek Olgi Tokarczuk dostępnych w naszej bibliotece. Są to: **Księgi Jakubowe, Bieguni, Podróż ludzi Księgi, Prawiek i inne czasy, Dom dzienny, dom nocny, Prowadź swój pług przez kości umarłych, Opowiadania bizarne.**

Życzymy udanej lektury.

WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z dnia 13 PAŹDZIERNIKA 2019 R. W GMINIE ŁUKOWA

FREKWENCJA W GMINIE ŁUKOWA WYNIOSŁA 57,49%

Lista nr 1 - KOMITET WYBORCZY POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE
Liczba głosów ważnych oddanych na listę: 210
Największą liczbę głosów otrzymali:
1. RÓŻYŃSKI Wiesław Marian - 102
2. SACHAJKO Jarosław - 41
2.BRATKOWSKI Arkadiusz Tomasz - 27

Lista nr 2 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ
Liczba głosów ważnych oddanych na listę - 1394
Największą liczbę głosów otrzymali:
1. SASIN Jacek Robert - 599
2. TRZAŁKA Beata Małgorzata -220
3. ROMANOWSKI Marcin - 193

Lista nr 3 - KW SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ
Liczba głosów ważnych oddanych na listę - .61
Największą liczbę głosów otrzymali:
1.PAWŁOWSKA Monika Jolanta - 31
2. KIEŁBASA Bogdan Antoni - 8

Lista nr 4 - KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ
Liczba głosów ważnych oddanych na listę - 94
Największą liczbę głosów otrzymali:
1. TUMANOWICZ Witold Sławomir - 50
2. BĄK Stanisław - 12

Lista nr 5 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI
Liczba głosów ważnych oddanych na listę - .123
Największą liczbę głosów otrzymali:
1. GROMADZKA Małgorzata - 62
2. ŻMIJAN Stanisław - 38

Lista nr 8 - KWW KOALICJA BEZPARTYJNI I SAMORZĄDOWCY
Liczba głosów ważnych oddanych na listęs - 5
Największą liczbę głosów otrzymał:
1. KOWALIK Rafał - 2

SOLARY, FOTOWOLTAIKA, KOTŁY NA BIOMASĘ I PROGRAM CZYSTE POWIETRZE

W czerwcu 2016 r. Gmina Łukowa złożyła wniosek do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego na wniosek pt. Poprawa jakości środowiska poprzez wykorzystanie odnawialnych źródeł energii szansą dla zrównoważonego rozwoju Gminy Łukowa. Wniosek dotyczył dostawy i montażu instalacji solarnych oraz dostawy i montażu kotłów na biomasę. Po uzyskaniu dofinansowania i podpisaniu umowy z Marszałkiem Województwa przeprowadzono postępowanie przetargowe w styczniu 2018 r. Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma FlexiPower

Group Sp. z o.o. Sp. k. i to ona podjęła się wykonania zadania.

W przypadku zestawów solarnych inwestycję podzielono na 5 etapów, podczas których montowano zestawy o różnej mocy i z zasobnikami o różnej wielkości.

Wielkość zestawów uzależniona była od ilości osób zamieszkujących daną nieruchomość na podstawie ankiet składanych przez mieszkańców.

W ramach realizacji zadania montowano 3 różne rodzaje kotłów.

Umowę z wykonawcą podpisano w dniu 18.04.2018 r. Prace montażowe rozpoczęto we wrześniu 2018 r. i zakończono w sierpniu 2019 r., podczas których zostało zamontowanych: 671 zestawów kolektorów próżniowych wspomagających podgrzewanie wody dla potrzeb wody użytkowej w budynkach mieszkalnych, w tym: 123 zestawów kolektorów słonecznych próżniowych o mocy minimalnej 1575 W + zasobnik 200 litrów, 220 zestawów kolektorów słonecznych próżniowych o mocy minimalnej 2100 W + zasobnik 200 litrów, 253 zestawy kolektorów słonecznych próżniowych o mocy minimalnej 3750 W + zasobnik 300 litrów,75 zestawów kolektorów słonecznych próżniowych o mocy minimalnej 4200 W + zasobnik 400 litrów, 82 kotły na biomasę dla potrzeb indywidulanych budynków mieszkalnych, w tym: 63 zestawy kotłów na biomasę: pellet o mocy nominalnej 20 kW, 10 zestawów kotłów na biomasę: pellet o mocy nominalnej 24 kW,9 zestawów kotłów na biomasę: zgazowujący niepełnowartościowe drewno o mocy nominalnej 22 kW.

W ramach projektu stworzona została strona internetowa http://lukowa.flexipowergroup.pl/ dotyczącą „Systemu zarządzania energią pochodzącą z OZE na terenie Gminy Łukowa".

Można na niej uzyskać informację dotyczące: rodzajów instalacji OZE, pytania i odpowiedzi dot. sprawnego funkcjonowania instalacji solarnych, prezentacja na temat instalacji solarnych, aktualności, wskaźniki dla projektu – szacunkowe redukcje zanieczyszczeń CO2, formularz zgłoszenia awarii.

Koszt zadania wyniósł ok. 8.8 mln zł, z czego 85% od kosztów kwalifikowalnych netto wyniosło dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej, natomiast pozostała kwota to wpłaty mieszkańców i środki z budżetu Gminy Łukowa.

Dzięki przeprowadzonej inwestycji zredukowano emisję zanieczyszczeń powietrza, obniżono koszty energii cieplnej, obniżono zużycie surowców kopalnych, poprawiono standard życia mieszkańców. Energia słoneczna jest największym i najbardziej wydajnym dostępnym źródłem energii. Obszar Gminy Łukowa, jak i całej Lubelszczyzny należy do obszaru RII – rejonu wschodniego o najwyższych sumach rocznego promieniowania słonecznego i najwyższych rocznych zasobach energii słonecznej, przekraczających 950kWh/m2. Powyższe warunki sprawiają, ze realizacja powyższego zadania jest jak najbardziej zasadna.

W miesiącu wrześniu 2019 r. Gmina Łukowa złożyła wniosek do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego na dofinansowanie projektu dotyczącego dostawy i montażu instalacji fotowoltaicznych oraz kotłów na biomasę pt. „Poprawa jakości środowiska poprzez wykorzystanie odnawialnych źródeł energii szansą dla zrównoważonego rozwoju Gminy Łukowa - Etap II". Projekt dotyczył dostawy i montażu instalacji fotowoltaicznych dostawy i montażu kotłów na biomasę.

Na podstawie zebranych ankiet, chęć uczestnictwa w projekcie zgłosiło 133 właścicieli gospodarstw na instalacje fotowoltaiczne o mocy 3,1 kW oraz 23 właścicieli gospodarstw na kotły na biomasę (pellet 20kW, pellet 25kW, zgazowujące drewno 25kW).

Na dzień dzisiejszy zakłada się, że poziom dofinansowania wyniesie 52% kosztów kwalifikowalnych (kosztów netto). Szacujemy, że udział mieszkańca w przypadku fotowoltaiki wyniesie ok. 6000,00 zł., natomiast w przypadku kotłów na biomasę ok. 7800,00 zł do 8400,00 zł w zależności od rodzaju kotła. Rozstrzygnięcie konkursu planowane jest na wiosnę 2020 r. i wtedy w przypadku uzyskania dofinansowania i przeprowadzenia procedury przetargowej znane będą dokładne kwoty poszczególnych instalacji.

PROGRAM CZYSTE POWIETRZE

Celem programu „Czyste powietrze" jest ograniczenie emisji do atmosfery szkodliwych substancji, które powstają na skutek ogrzewania domów jednorodzinnych z wykorzystaniem przestarzałych źródeł ciepła oraz niskiej jakości paliwa. Program oferuje dofinansowanie wymiany starych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy, jak i przeprowadzenie towarzyszących temu prac termomodernizacyjnych budynku. Inwestycje dofinansowane z programu „Czyste powietrze" zapewniają lepsze zarządzanie energią cieplną w domu o każdej porze roku. Ocieplenie budynku połączone z wymianą okien pozwala zmniejszyć roczne wydatki na ogrzewanie naweto 40%.

Adresatami Programu są właściciele lub współwłaściciele jednorodzinnych budynków mieszkalnych lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą oraz osoby, które uzyskały zgodę na rozpoczęcie budowy jednorodzinnego budynku mieszkalnego, a budynek nie został jeszcze przekazany lub zgłoszony do użytkowania. Mogą oni wnioskować o dotację lub pożyczkę przeznaczoną na wymianę źródła ciepła oraz prace związane z termomodernizacją. Wielkość dofinansowania jest zależna od wysokości miesięcznego dochodu na osobę w gospodarstwie domowym wnioskodawcy, a zakres prac objęty dofinansowywaniem od wieku budynku. Program przewiduje dofinansowanie m.in.: wymiany starych źródeł ciepła (pieców i kotłów na paliwo stałe) oraz zakup i montaż nowych źródeł ciepła spełniających wymagania Programu, docieplenia przegród budynku, wymiany stolarki okiennej i drzwiowej, instalacji odnawialnych źródeł energii (kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznej), montażu wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła. Dla budynków istniejących: wymiana starego pieca/kotła na paliwo stałe na nowe źródło ciepła

spełniające wymagania Programu. Dla budynków budowanych: zakup i montaż nowego źródła ciepła spełniającego wymagania Programu. WysokośćdofinansowaniaBiorąc udział w Programie możesz uzyskać zwrot części poniesionych kosztów. Maksymalny możliwy koszt, od którego liczone jest dofinansowanie to 53 tys. zł. Minimalny koszt kwalifikowany przedsięwzięcia to 7 tys. zł. Wielkość dofinansowania jest zależna od wysokości miesięcznego dochodu na osobę w gospodarstwie domowym wnioskodawcy Formy dofinansowania to dotacja lub pożyczka Terminy Realizacja programu: 2018-2029 r.Podpisywanie umów: do 31.12.2027 r.omocy przy wypełnianiu wniosków w Urzędzie Gminy Łukowa udziela pracownik Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w poniedziałki i środy w godz. 7:00 – 15:00 w pokoju nr 1.

Tekst przekazany Redakcj przez UG w Łukowej

MIKOŁAJKI 2019

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej
zaprasza serdecznie
Mieszkańców Gminy Łukowa
5 stycznia 2020 r. do GOK o godz. 14:00
na

I REGIONALNY PRZEGLĄD NAJSTARSZYCH KOLĘD LUDOWYCH I DUNAJÓW

POD PATRONATEM STAROSTY BIŁGORAJSKIEGO

Celem przeglądu jest kultywowanie jedynego w Polsce zwyczaju dunajowania oraz podtrzymywanie tradycji śpiewania domowego dawnych kolęd ludowych z terenu Powiatu Biłgorajskiego, stanowiących tożsamość mieszkańców tej Ziemi, w celu zachowania ich dla przyszłych pokoleń.

Orszak Trzech Króli, Łukowa 2019.

6 stycznia 2020 r o godz. 11:30

Wymarsz sprzed budynku GOK
z udziałem Trzech Króli do kościoła parafialnego w Łukowej.
Po Mszy św. powrót orszaku na parking przed remizą OSP.
Dla zespołów i chórów oraz orkiestry dętej, a także Gości zaproszonych odbędzie się Spotkanie Opłatkowe w budynku domu kultury.